NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XI. Kraków, środa 8 lutego 1928 Nr. 39

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279 — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagranicz. o 100% droższe.

Ku nowemu sejmowi

Kraków, 7 lutego

(Th.) A zatem — klamka zapadła. Może na razie tylko od strony — wejścia, bo wychodzić jeszcze można. I nie jest wykluczona mniej czy więcej masowa ucieczka. Wszak cała masa list okręgowych została wniesiona w celach szantażu, chęci szkodzenia czy dokuczania komuś, czy poprostu dla uzyskania taniego—anonsu. Z tych wszystkich szkodników częścią z nieopczytalności, częścią z niskich pobudek antyspołecznych zapewne się jeszcze znaczny procent wycofa, a zostanie jednak na placu boju tylko to, co ma swoje uzasadnienie w pełni społecznego życia. Wszak pomijając niektóre listy — że tak powiemy: — ze złośliwości, należy stwierdzić, że do walki stawają poważne idee i sploty żywotnych interesów. Liczby list — tych, które świadomość społeczna traktuje poważnie — mają pełną treść. Nie jest tedy prawdą, że według naszego systemu wyborczego żywy wyborca powołany jest głosować na martwą liczbę. Liczby list są bardzo wymownymi symbolami, które ludność doskonale pojmuje, rozumie i odczuwa. A nawet personalny element jest w nich bardzo wyraźny i bardzo wymowny. Nazwiska i ich kolejność mają swój bardzo zrozumiały język.

Niema więc żadnych hieroglifów w tym całym skróconym mocno, ale bardzo jasnym sposobie porozumienia się i wyrażania swoich myśli i swojej woli. A jest bardzo możliwe, a bodaj-że prawdopodobne, że już przy tych wyborach ogromne rzesze obywateli, powołane do wyjawienia swojego zdania i swojej woli, wcale poważnie rozwiążą swoje zadanie i wyślą do ciał ustawodawczych ludzi zasługujących faktycznie na zaufanie tak swojemi zaletami umysłowemi, jak też moralnemi. Tylko najczarniejszy pesymizm będzie w tem stadjum, w którem się teraz znajdujemy, wykluczał prawdopodobieństwo, lub nawet samą możliwość osiągnięcia przy tych wyborach takiego parlamentu, który rząd będzie musiał nale życie uszanować i z nim tak współpracować, ażeby każdy czynnik mógł ściśle wykonać powinność, jaką konstytucja nań nakłada.

Wolimy istotnie tak prowadzić akcję wyborczą, jakbyśmy mieli istotnie dojść do tego, niewątpliwie przez wszystkich „bonos cives" upragnionego celu. Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że marszałek Piłsudski nie ma za miaru skapitulować przed byle kim. Wziął on władzę wprawdzie rewolucyjnie, ale sumienie przeważającej większości obywateli nietylko dało mu „rozgrzeszenie", ale wprost wyraziło mu w przeróżnych formach i sposobach aprobatę i pochwałę. Próbę na to twierdzenie może każdy zrobić we własnem sumieniu, jeżeli sobie wyobrazi wezwanie do plebiscytu, czy należy utracić marszałka Piłsudskiego, czy też nie. Chyba 90 procent zdrowych na umyśle ludzi, pragnących utrzymania normalnie rozwijającego się i rosnącego stale życia społecznego i państwowego, opowie się za utrzymaniem marszałka Piłsudskiego przy władzy. Z tem wiec nietylko rozważa polityczna, ale także — uważamy wciąż tego najmocniejszego w życiu ludzkiem wyrazu — sumienie obywatelskie się liczy, że na o...ienie rządu Piłsudskiego się nie zanosi i na to się nie idzie.

To jest najsilniejsza i najbardziej niezachwiana podstawa i przesłanka całej akcji wyborczej, o ile ona jest poważnie i „państwowo" pomyślana.

Problem jest raczej odwrotny i odnosi się do drugiego czynnika: Czy rząd Piłsudskiego szykuje się do współpracy z nowym sejmem, czy też robi tylko taki sobie eksperyment. Jakby w takiem rozmyślaniu: A nuż uda się dostać po wolny parlament, to dobrze, a jak nie, to będziemy go tak samo traktowali, jak miniony parlament przez blisko dwa lata: Nie damy mu ani żyć, ani umrzeć.

Czy istotnie można sobie wyobrazić, że ludzie, którzy teraz kierują nawą państwa, żywią takie niesamowite plany? Sądzimy, że nikt nie ma prawa do imputowania ludziom nawskroś uczciwym i niewątpliwie rozsądnym takiego machiawelizmu — głupiego. Jeśli ktoś chce być machiawelistą, to pierwszy warunek jest: musi być mądrym. A takie eksperymentowanie byłoby nietylko niemoralne, ale — jak Francuz mówi: — gorzej, niż złe, bo głupie. Czy poto się mobilizuje 14 miljonów dorosłych kobiet i mężczyzn, ażeby z nich po kilku tygodniach po prostu zakpić? Przecież nawet prawdziwy dyktator — Piłsudski nigdy nim być nie chciał! — ma korzenie swojej władzy w świadomości szerokich mas, w „popularności", oczywiście w najgłębszem tego słowa znaczeniu. A czy istnieje rzecz, która tak depopularyzuje rząd, jak widoczny brak powagi w traktowaniu ludności?

Można jeszcze to powiedzieć: na niepoważny eksperyment ta zabawa jest jednak nieco za droga. Kosztuje on zbyt dużo pieniędzy, a jeszcze więcej wysiłku nerwów, ażeby go poważny i nie pozbawiony poczucia odpowiedzialności rząd nie traktował z całą powagą celowego poczynania.

Należy to wprost przyjąć, jako aksjomatyczną przesłankę, że rząd chce i pragnie mieć sejm zdolny do pełnego wykonywania swoich obowiązków konstytucyjnych. Rząd będzie niewątpliwie dążył do współpracy ze sejmem.

Rzeczą wyborcy jest oczywista, przygotować taki parlament, który do tej współpracy będzie skory i zdolny. Nonsensem jest tedy wysyłać do sejmu takich posłów, którzy mają tylko jeden ideał: obalić rząd Piłsudskiego bez względu na to, czego ten rząd pragnie dla państwa, co już zrobił, co ma aktualnie na warsztacie i co na przyszłość projektuje. Takie grupy istnieją faktycznie tylko na obu skrajnych skrzydłach. Zdrowe wyczucie nastrojów przeważającej większości ludności każe taksować te skrzydła, jako bardzo jeszcze niedorozwinięte, lub już mocno zwiędłe i osłabione, na wszelki wypadek, jako do lotu niezdolne. — już, albo jeszcze...

Z tego wszystkiego wynika, jako kategoryczny imperatyw do wyborcy: Wybieraj rozsądnie! Może akt wyborczy jeszcze nie miał w odrodzonej Polsce takiego głębokiego znaczenia, jak właśnie teraz. Tak negatywnie, jak pozytywnie. Negatywnie, — ażeby nie doprowadzić do zgubnych wprost konfliktów. Do konfliktów, których pierwszą, bezpośrednią ofiarą padnie parlamentaryzm, a w dalszym ciągu zdrowy rozwój i rozrost państwa. Pozytywnie — ażeby po raz pierwszy umożliwić zdrowy rozwój państwa przez kooperację zdrowego rządu ze zdrowym sejmem. Dotychczas jeden i drugi były chore. Należy istotnie dostosować zdrowy parlament do zdrowego rządu. Sejm zdolny do pracy twórczej, jest u nas możliwy. A skoro nim jest, to istotnie jest obowiązkiem obywatelskim go stworzyć.

Jako szkodników należy tylko napiętnować tych, którzy pod maską takiej, czy innej lojalności, lub nawet potulności idą na rozbijanie tego, co zdrowe jest w społeczeństwie. Zdaje się, że organizm społeczny okaże się odpornym na takie szkodliwe soki. Byleby ich tylko zbytnia gorliwość urzędowa nie wydobyła na wierzch...

Zmiana w stanowisku Litwy wobec Polski?

Waldemaras godzi się na wstępne rokowania.

Wiedeń, 6. 2. PAT. „N. F. Presse" donosi z Kowna: W stanowisku Litwy wobec Polski zanosi się na zmiany. Waldemaras zgodził się na to, aby wdrożone zostały rokowania wstępne z Polską. Rokowania rozpoczną się, jak donoszą z miarodajnych źródeł litewskich dnia 20 lutego w Kopenhadze.

Mała Ententa obraduje

Białogród, 6 2. PAT. „Prawda" donosi, że konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy odbędzie się w drugiej połowie marca w Bukareszcie. Na konferencji ma być obok omówienia sytuacji międzynarodowej rozważana również sprawa przemytnictwa broni w St. Gotthard.

Francja — St. Zjednoczone

Paryż, 6. 2. PAT. Z okazji rocznicy podpisania pierwszego traktatu pomiędzy Francją a St. Zjednoczonymi w roku 1778 Briand wydał śniadanie na cześć ambasadora St. Zjednoczonych w Paryżu Herricka. W śniadaniu tem wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

Dług reparacyjny Niemiec

Nowy Jork, 6 2. PAT. W paryskiej depeszy „N. J. Times" podaną jest suma długu reparacyjnego Niemiec ustalona przez Parkera Gilberta na 12.5 miljarda dolarów.

PROGNOZA NA DZIŚ. (Biuletyn P.I.M.): Na północy kraju przejściowy wzrost zachmurzenia z drobnemi opadami śnieżnymi. Na zachodzie lekkie zachmurzenie. Pozatem pogodnie lub dość pogodnie. Na zachodzie lekki mróz przechodzący do odwilży w Wielkopolsce. Pozatem mroźno, szczególnie na wschodzie i południowym wschodzie. Słabe wiatry z południowego wycinka horyzontu.

Konferencja gospodarcza w min. przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. Sin. Dnia 15 i 16 bm. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja poświęcona aktualnym sprawom gospodarczym. Na konferencję otrzymali za proszenie przedstawiciele wszystkich sfer gospodarczych. Przedmiotem jej będą następujące sprawy: 1) Inwestycje przemysłowe, 2) Wzmożenie pojemności rynku wewnętrznego, 3) Nawiązanie stosunków gospodarczych z zagranicą.

Nowelizacja ustawy waloryzacyjnej w Polsce?

Informacje dziennika niemieckiego.

Berlin. 6. 2. PAT. „Frankf. Ztg." ogłasza informacje swego warszawskiego korespondenta według których rząd polski miał powziąć decyzję wydania w najbliższych dniach noweli do ustawy waloryzacyjnej. Szczegóły dotyczące wysokości stawek waloryzacyjnych — pisze korespondent — otoczone są narazie ścisłą tajemnicą. W odpowiedzi na odnośne żądania delegacji niemieckiej, starano się ze strony polskiej decyzję w tej sprawie odroczyć aż do czasu po wyborach. W obecnej jednak chwili rząd polski, chcąc przyśpieszyć rokowania traktatowe, zdecydował się przejść do porządku dziennego nad poprzedniemi zastrzeżeniami. **Dalej korespondent stwierdza, że wiadomość** o zamierzonym rzekomo przeniesieniu na czas przejściowy rokowań handlowych do Berlina wywołała zdziwienie w kołach warszawskich, które wskazują, że o tego rodzaju zamiarze nie wiedziała również dotychczas delegacja niemiecka bawiąca w Warszawie. W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych oczekują, że wiadomość berlińska okaże się nieprawdziwą.

Dr. Drobner aresztowany w Bydgoszczy

pod zarzutem zbrodni zdrady stanu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (N) Z Bydgoszczy donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę policja śledcza aresztowała tam przywódcę niezależnej socjalistycznej Partji Pracy **dra Bolesława Drobnera**, który na dzień przedtem przybył do Bydgoszczy w celu uczestniczenia w szeregu wieczorów przedwyborczych. W dniu aresztowania przemawiał on na wiecu w Fordonie. Powodem aresztowania dra Drobnera jest zarzut zbrodni zdrady stanu, jakiej się dopuścił w przemówieniu swojem, wygłoszonem na odbytym przed tygodniem wiecu niezależnych socjalistów w Bydgoszczy, a w którem to przemówieniu zachęcał obecnych do czynnego wystąpienia przeciwko obecnemu porządkowi w Polsce.

W związku z tem odbył się wczoraj tutaj wiec niezależnych socjalistów, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się uwolnienia dra Drobnera i wszystkich aresztowanych działaczy partyjnych. Nadto wybrano delegację, która w dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy celem przedłożenia władzom centralnym odpowienich wniosków.

Wiedeń siedzibą Ligi Narodów?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 6. 2. (D) Jedno z tutejszych pism stwierdza, że rokowania w sprawie przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia posunęły się o wiele bardziej, niż to jest publicznie znane. Zdaje się być pewnem, że na najbliższem zebraniu Ligi Narodów w jesieni 1928 zapadnie decyzja w tej sprawie. Około 3/4 plenarnego zgromadzenia oświadczy się prawdopodobnie za Wiedniem. Do tego rodzaju uchwały potrzebna jest zwykła większość. Natomiast londyński „Daily Tel." stwierdza, że akcja za przeniesieniem siedziby Ligi narodów do Wiednia nie odniosła żadnego skutku. Państwa małej ententy zgodzą się może na neutralizację polityczną Austrji, natomiast Anglja, Japonja, Szwajcarja, Niemcy i państwa Ameryki łacińskiej oświadczą się przeciwko planowanemu przeniesieniu siedziby Ligi Narodów.

Trójprzymierze rosyjsko-niemiecko-litewskie?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 6 2. (S) Krążą pogłoski, że w czasie ostatniego pobytu Waldemarasa w Berlinie, odbyły się ważne narady polityczne z udziałem posła sowieckiego w Kownie. W rezultacie tych narad został podobno podpisany specjalny traktat pomiędzy Rosją a Litwą na wzór traktatu z Rapallo. W ten sposób zawarto w Berlinie trójprzymierze między Rosją, **Niemcami i Litwą**.

Tutejsze koła polityczne łączą fakt ten z nagłą przerwą w rokowaniach polsko-rosyjskich.

Nowe drogi w leczeniu raka i gruźlicy

Ciekawe eksperymenty niemieckiego profesora.

Wiedeń. 6. 2. (D) Uczony niemiecki prof. Bernard Fischer poczynił nadzwyczaj ciekawe doświadczenia na polu leczenia raka. Mianowicie zwierzętom doświadczalnym dawał wdychiwać mieszaninę tlenu i kwasu węglowego, wskutek czego nastąpiło uleczenie raka. Obecnie prof. Fischer uczynił w Frankfurcie na tamtejszej klinice takie same doświadczenia z ludźmi. Po wdychiwaniu mieszaniny u chorych nastąpiła widoczna poprawa ogólnego stanu. U jednego z chorych zwiększyła się waga w przeciągu siedmiu tygodni o 20 funtów. Takie same rezultaty osiągnął Fischer przy zaniku sił u chorych na płuca. Natomiast uleczenie samego raka zaobserwowane u zwierząt, nie dało się skonstatować u ludzi. Profesor Fischer czyni dalsze doświadczenia w tym kierunku.

B. pos. Thugutt wstępuje do PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. Sin. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że b. przywódca Wyzwolenia a następnie klubu Pracy Thugutt zamierza wstąpić po wyborach do Polskiej Partji Socjalistycznej.

Którą listę popiera marszałek Piłsudski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. (N) Dzisiaj przybyła do Warszawy delegacja włościan województwa lubelskiego w liczbie około 100 osób, delegowanych przez poszczególne województwa, która chciała się zwrócić do marsz. Piłsudskiego z prośbą o wyjaśnienie, która z list wyborczych cieszy się jego poparciem, gdyż w powodzi list trudno jest zorjentować się, zwłaszcza na wsi. Delegacja nie uzyskała audjencji w Belwederze. Odesłano ją do biura wyborczego nr. 1.

Spóźniona lista wyborcza

Jak donoszą z Wilna, w ostatnim dniu zgłaszania list kandydatów była wnoszona lista stronnictwa chłopskiego. Na czele kandydatów do Sejmu wysunięci zostali: Józef Reut i Jan Kupowicz, na czele kandydatów do Senatu b. pos. Adamowicz i Jan Kupcewicz. P. Adamowicz, wnosząc listę tuż przed godziną 12 w południe, miał niezwykłą przygodę. Oto gdy z listą znajdował się przed lokalem komisarza wyborczego, jeden z policjantów wziął go za przestępcę i zaprowadził do komisarjatu dla wylegitymowania. W komisarjacie okazało się, że się policjant omylił, wobec czego Adamowicza wypuszczono na wolność. Ale ponieważ przez ten czas upłynęło 40 minut Adamowicz spóźnił się z wniesieniem listy.

Nieuzasadnione pogłoski

o zaostrzeniu polityki kredytowej Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. Sin. Dowiaduję się, że pogłoski jakoby Bank Polski wprowadził zaostrzenie swej polityki kredytowej w związku z sytuacją bilansu handlowego są bezpodstawne. Odpływ walut, który obecnie daje się zauważyć jest zjawiskiem przejściowem, z którym liczono się poważnie podczas zawierania pożyczki zagranicznej.

Wyjazd małżonki Prezydenta Mościckiego do Nicei

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (N) Wczoraj wieczorem wyjechała z Warszawy małżonka p. Prezydenta Rzpltej p. Mościcka na kilkutygodniowy pobyt kuracyjny do Nicei. P. Prezydentowej Mościckiej towarzyszy wdowa po śp. F. Mościckim oraz szef gabinetu wojskowego płk. Zahorski, który odprowadza p. Prezydentową Mościcką do granicy.

Rab. Sznejerson w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. ŻAT. Jak się dowiadujemy przybywa w przyszłym tygodniu do Warszawy z Rygi rabin Sznejersohn, gdzie zabawi przez dwa tygodnie. Jak wiadomo rabin Sznejersohn został wydalony w swoim czasie z Rosji sowieckiej.

Husseinowie przeciw planowi „Agencji Arabskiej"

Jerozolima. (ŻAT) Sekretarz egzekutywy arabskiej w Palestynie Jamal Effendi al Hussein zakomunikował pismu arabskiemu „Alif Ba", że egzekutywa arabska jest przeciwko planowi utworzenia Agencji Arabskiej na wzór Agencji Żydowskiej, ponieważ Arabowie, jako gospodarze i synowie kraju nie mogą się zgodzić na to, by w sprawach politycznych stawiano ich w jednym szeregu z „obcymi" Żydami.

LISTY GENEWSKIE

Przyłapane mitraljezy

Genewa, 2 lutego.

W ostatnim moim liście podkreśliłem ujemne skutki, jakie wyniklyby dla prestiżu Ligi Narodów z dalszego zwlekania Malej Ententy z przedsięwzięciem kroków powodujących Radę Ligi Narodów do zajęcia się owymi pięcio ma wagonami mitraljez stojących w samotnem opuszczeniu na malej stacyjce pogranicza austro-węgierskiego, St. Gotthard, do których nikt się nie chce przyznać. W międzyczasie — dnia 1 lutego — nastąpiło długo, bo cały miesiąc, oczekiwane wręczenie not przez przedstawicieli Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów. W rezultacie zapisaną została ta proceduralnie wielce skomplikowana i polityczne bardzo delikatna sprawa na porządek dzienny marcowej sesji Rady.

Dla zrozumienia podłoża stwarzającego dla Ligi Narodów obowiązek zajęcia się tem „zajściem na stacji St. Gotthard", należy sięgnąć do traktatów pokojowych, które między wieloma innymi pozostawiły Lidze Narodów przykry jeden spadek w postaci t. zw. prawa inwestygacji czyli prawa kontroli przez Radę wykonania t. zw. klauzul wojskowych przez cztery byłe państwa nieprzyjacielskie: Niemcy, Austrję, Węgry i Bulgarję. Art. 213 traktatu wersalskiego, art. 159 traktatu w St. Germain, art. 143 traktatu w Trianon i art. 104 traktatu w Neuilly postanawiają, że „tak długo jak pozostaje w mocy ten traktat, Niemcy (wzgl. Austria, Węgry i Bulgarja) zobowiązują się poddać się wszelakim inwestygacjom, któreby Rada Ligi Narodów uznała, większością głosów, za konieczne". Z chwilą ustania kontroli wykonywanej w wyż wymienionych państwach przez komisje wojskowe aljantów pozostało więc jeszcze w mocy prawo Rady Ligi Narodów zarządzenia w tych państwach, większością głosów inwestygacji tzn. wysyłania komisji i urządzania ankiet. W wykonaniu tych postanowień traktatów wypracowała Rada 27 września 1924 bardzo szczegółowy „regulamin inwestygacyj", ustalający ich istotę i podlegające im dziedziny (ustawodawstwo wojskowe, budżet, stan zbrojeń, materjał wojenny itd.), sposób ich wszczęcia, rolę Stałej Komisji Doradczej dla spraw wojskowych, aeronautycznych i morskich, mającej badać i opinjować przedłożone Radzie w tych sprawach raporty, funkcjonowanie i skład wyznaczonych komisyj inwestygacyjnych itd. itd. Regulamin ten uzupełniony został jeszcze pewnemi decyzjami (t. zw. precyzje) powziętemi przez Radę Ligi dnia 11 grudnia 1926 roku. Rozdział drugi regulaminu, traktujący o sposobie zainicjowania postępowania inwestygacyjnego, zawiera następujące postanowienia: „Nie przesądzając prawa przysługującego każdemu członkowi Rady do bezpośredniego przedłożenia jej swoich życzeń, może rząd każdego państwa, będącego członkiem Ligi, zakomunikować Generalnemu Sekretarzowi Ligi, celem przedłożenia Radzie do zbadania wszelkie raporty i informacje, które wymagałyby, zdaniem tego rządu, wykonania przez Radę jej prawa inwestygacji. Kopia tych raportów lub informacyj winna być przedłożoną zaraz po ich otrzymaniu, Stałej Komisji Doradczej". Precyzje z 11 grudnia 1926 zawierają ponadto następujący punkt: Rada Ligi Narodów decyduje, uchwałą większości głosów, zgodnie z art. 213 traktatu wersalskiego (wzgl. art. 159 traktatu z St. Germain, art. 143 traktatu z Trianon i art. 104 traktatu z Neuilly), czy w danym wypadku jest koniecznem przedsięwziąć inwestygację i określa, w takim razie, jej przedmiot i rozciągłość. Komisje inwestygacyjne działają pod autorytetem i według wskazówek Rady Ligi Narodów, decydującej większością głosów".

Demarche państw Małej Ententy oparła się właśnie na tych dwóch zacytowanych ustepach regulaminu inwestygacyjnego, nie powołując się zresztą na żaden z artykułów Paktu. Jakkolwiek zasada trzech listów sprzymierzeńców Małej Ententy do Generalnego Sekretarza Ligi jest jednakową, to stylizacja ich się nieco od siebie różni: list jugosłowiański jest utrzymany w tonie dużo surowszym, niż list rumuński, a list czeski zajmuje stanowisko pośrednie. Wraz z listami wręczyli przedstawiciele Małej Ententy Sekretarzowi Generalnemu obszerny memorjał zawierający zebrane przez nich raporty i informacje, których treść pozostaje oczywiście tajną i stanowić będzie przedmiot badań Stałej Komisji Doradczej i jej sprawozdania dla Rady. Komisja ta zbiera się na kilka dni przed sesją Rady. Składa się ona z ekspertów wojskowych wszystkich państw zasiadających w Radzie (a więc i Polski) i zaprasza przedstawiciel państw nie będących członkiem Rady, a sąsiadujących z państwem, przeciwko któremu zażądane zostało wykonanie prawa inwestygacji. W obecnym wypadku wydelegują więc Czechy i Jugosławja swoich przedstawicieli do Stałej Komisji Doradczej. Prezesem tej Komisji — szczegół pikantny — jest generał włoski Marinis. Rada, otrzymawszy sprawozdanie Stałej Komisji Doradczej, winna zadecydować większością głosów, czy uważa wykonanie prawa inwestygacji za konieczne i, w razie twierdzącym, wybrać z listy przedłożonej jej przez Komisję Doradczą członków mającej być wysłanej Komisji Inwestygacyjnej. Prezesowie Komisyj inwestygacyjnych mianowani są przez Radę corocznie; prezesem Komisji inwestygacyjnej dla Węgier wybranym został na rok bieżący angielski generał Cliwe. Tak więc sprawa przedstawia się proceduralnie i gdyby Rada uchwaliła wysłanie Komisji, to byłby to pierwszy wypadek wprowadzający w praktykę mozolnie przez Radę opracowany system inwestygacji. Zaznaczyć jeszcze należy, że państwo zainteresowane, ti. w tym wypadku Węgry, nie bierze udziału i nie zostaje powołane ani do Komisji Doradczej ani też na Radę, w chwili kiedy sprawa jego jest dyskutowaną. Przeciwko temu postanowieniu protestowały swojego czasu Węgry, powołując się na art. 4. Paktu, ustęp 5., który powiada, że „każdy członek Ligi nie zasiadający w Radzie jest zaproszony do wysłania swojego przedstawiciela, który zasiędzie w Radzie, ilekroć ta ostatnia ma zająć się jakąś sprawą dotyczącą szczególnie owego członka". Protest Węgier nie został dotych czas uwzględniony.

Co do strony politycznej, to Rada znajdzie się niezawodnie w obliczu sprawy nader dla niej nieprzyjemnej. Prawo inwestygacji jest w formie tej, w jakiej obecnie istnieje, t. zn. jako prawo skierowane wyłącznie przeciw byłym państwom „nieprzyjacielskim", smutną pozostałością traktatów pokojowych i stwarza w łonie Ligi Narodów, której owe państwa są obecnie równouprawnionymi członkami, rażącą niesprawiedliwość.

Postanowienia traktatów muszą oczywiście być wykonane i nie mamy zamiaru przeczyć ich słuszności i celowości, należy jednak pamiętać, że art. 8. Paktu Ligi Narodów, ukorporowanego w traktaty pokojowe przewiduje, w celu utrzymania pokoju, ogólną redukcję zbrojeń wszystkich członków Ligi i że zobowiązanie to nie zostało dotychczas wykonane. Dla tego też prawo inwestygacji w stosunku do już rozbrojonych państw zwyciężonych może znaleść swoje pełne uzasadnienie dopiero w chwili, kiedy państwa zwycięskie będą również rozbrojone i poddadzą się temu samemu prawu inwestygacji. Dobrze się więc stało, że „zajście na stacji St. Gotthard" stanie się przedmiotem dyskusji Rady, gdyż wyjawi ono, w jakiem groźnem, błędnem kole znajduje się pacyfikacja Europy i da może asumpt do energicznych kroków naprzód.

Dr. M. Kahany.

Jubilcusz wielkiego filantropa-Żyda

80-lecie Natana Straussa.

Nowy Jork, (ŻAT) Jak już donieśliśmy, znany filantrop żydowski Nathan Straus obchodził dnia 31 stycznia rb. 80-lecie swoich urodzin. Jubilat otrzymał powinszowania od wszystkich warstw żydowskich w Ameryce, jak również z zagranicy. Cała prasa amerykańska zarówno żydowska jak i nieżydowska poświęca dłuższe wzmianki wielkim zasługom jubilata, oznaczając go jako wielkiego Amerykanina i Żyda.

Nathan Straus urodził się w roku 1848 w Niemczech. Jako 6-letni chłopiec wyemigrował on z rodzicami do Ameryki. Mając lat 18 Straus wstąpił do interesu swego ojca. W roku 1914 wycofał się on ze wszystkich swoich interesów prywatnych i poświęcił się wyłącznie działalności filantropijnej. Straus znany jest szczególnie ze swojej działalności w dziedzinie rozwoju instytucji „Kropli mleka" dla dzieci. We wszystkich niemal krajach całego świata założone zostały z jego inicjatywy punkty bezpłatnego podziału sterylizowanego mleka dla dzieci. Szczególną uwagę Straus poświęcił Palestynie. Pomimo swego sędziwego wieku zwiedził on niedawno Palestynę, gdzie założył kamień węgielny pod t. zw. „centrum zdrowia" dla Palestyny. Z okazji swego obecnego jubileuszu 80-lecia dnia urodzin przekazał on telegraficznie 100,000 dolarów do dyspozycji egzekutywy sjonistycznej w Palestynie.

Po zeszłorocznem trzęsieniu ziemi w Palestynie Nathan Straus był pierwszym, który złożył większą sumę pieniężną jako pomoc dla dotkniętych katastrofą. Arabowie przyznali wówczas z wdzięcznością, że pierwszy przybył im z pomocą Żyd. W r. 1923 Nathan Straus otrzymał dyplom obywatela honorowego m. Nowego Jorku. W dyplomie tym zaznaczonem jest, że w ciągu ostatnich 25 lat Straus więcej zdziałał dla dobra publicznego miasta, niż jakikolwiek inny obywatel.

Nathan Straus miał 2 braci, z których jeden Oskar Straus, były członek rządu amerykańskiego, zmarł przed kilkoma laty, drugi zaś brat Izydor Straus zginął przed wojną podczas katastrofy okrętu „Titanic".

ROZMAITOŚCI

Tragedja miłosna między bratem a siostrą

Onegdaj znaleziono w małym hotelu wiedeńskim w dzielnicy Hernals parę kochanków, którzy popełnili samobójstwo. Na podstawie znalezionych papierów, listów i dokumentów skonstatowano, że dziewczyną jest 20-letnia służąca, Róża Vallek. Róża Vallek bardzo piękna dziewczyna miała narzeczonego, który głęboko ją kochał, a nawet czynił wszelkie przygotowania, by przyspieszyć ślub. Niestety, dziewczyna wciąż zwlekała ze swoją zgodą, odwlekając z dnia na dzień datę ślubu. Przyczyną zwlekania była nieszczęśliwa miłość do brata Józefa, z którym utrzymywała stosunek, a ponieważ nie mogła wyjść za niego za mąż, zdecydowali się na popełnienie samobójstwa. Nieszczęśliwi zostawili listy, w których proszą o przebaczenie, oraz o opiekę nad dzieckiem, które Róża pozostawiła.

Oboje pozostawili też wspólny list, w którym wyrażają życzenie, by zwłoki ich zostały złożone we wspólnym grobie, albowiem nie mogli się za życia połączyć, dlatego klątwa spadnie na tego, który ich po śmierci rozłączy.

17-letni morderca

W Los Angeles rozpoczął się proces Edwarda Hickmana, oskarżonego o zamordowanie 12-letniej córki swego szefa, dyrektora banku Parkera. Proces ten wzbudza w Ameryce olbrzymie zainteresowanie, a prasa amerykańska poświęca mu całe szpalty. Pisaliśmy już o tem zwierzęcym mordzie i o pobudkach wymuszenia na nieszczęśliwym ojcu. Okazało się teraz, że morderca liczy dopiero lat 17. Jest to dla wyroku bardzo ważne, albowiem osoby poniżej lat 18 nie mogą być skazane na śmierć. Na razie przesłuchano matkę mordercy, która pod przysięgą zeznała, że jej syn liczy dopiero lat 17.

Z ruchu wyborczego

Wyłożenie ostatecznych spisów wyborców do przeglądu

Ostatecznie ustalone i zatwierdzone przez okręgową komisję wyborczą spisy wyborców do Sejmu i Senatu będą wyłożone w czasie od dnia 9 bm. przez 5 dni, tj. do dnia 13 bm. włącznie do publicznego przeglądu w lokalach urzędowych obwodowych komisyj wyborczych, w których reklamacje wnoszono. Przeglądanie spisów wyborców odbywać się będzie w Krakowie między godziną 12 a 14 i między godziną 16 o 20. Prawo przeglądania spisów wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisów w sposób nieuniemożliwiający innym osobom przeglądanie.

W zatwierdzonych spisach wolno czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego, a zatem obecnie żadne więcej reklamacje i sprzeciwy względnie zażalenia przyjmowane nie będą.

Naiwna metoda wygrywania Żydów przeciw... Żydom

Półurzędowa „Epoka" przypomniała sobie dopiero po upływie całego tygodnia znany wywiad dra Thona, udzielony wiedeńskiej „Neue Freie Presse". Reklamując dra Thona z prawdziwem „znawstwem" typowych warszawistów, jako „jednego z przywódców sjonistów mizrachistów (!!)", zaopatruje „Epoka" artykuł swój tytułem: „Uczony rabin unicestwia fałsze krzykliwego podżegacza". Owym „krzykliwym podżegaczem" ma być p. Gruenbaum, a „podżeganie" ma polegać na tem, że jedna z konferencyj komitetów wyborczych żydowskiego bloku narodowego przy bloku mniejszości narodowych w b. Kongresówce pod przewodnictwem p. Gruenbauma uchwaliła rezolucję, głoszącą m. in., że

> położenie narodu żydowskiego w Polsce nie uległo prawie żadnej zmianie w ciągu ostatnich 5 lat. Żydostwo polskie musi przeto kontynuować walkę na terenie parlamentarnym o prawa Żydów, jako obywateli i jako narodowości

i oświadczająca, iż

> żadne przeszkody i trudności nie powstrzymają żydostwa polskiego od pójścia drogą godną walki o prawa i sprawiedliwość, o wolność i równouprawnienie.

„Epoka" dopatruje się między treścią tej rezolucji a treścią wywiadu dra Thona „zasadniczych sprzeczności" i z tego to tytułu przeciwstawia „uczonego rabina" — „krzykliwemu podżegaczowi".

Szkoda, że „Epoka" nie przeczytała sobie dokładnie wywiadu dra Thona, bo zaoszczędziłaby sobie w takim razie głupiej i naiwnej próby wygrywania Żydów przeciwko Żydom, co więcej, sjonistów przeciw sjonistom. Tego rodzaju metody walki wyborczej są najzwyczajniejszą demagogią.

Wulgarna heca antysemicka w centralnym organie sanacyjnym

W sanacyjnym organie p. Bojki „Chłop Polski" (Nr. 3. z 29 stycznia br.) czytamy w artykule pt. „Strach przed wiosną":

> Skazani przeto jesteśmy drobni paromorgowi rolnicy na łaskę małomiasteczkowych Żydów lichwiarzy, którzy na weksle będą chętnie nam dawali zboże na zasiew i dożywienie, ale na takich zabójczych warunkach, jak w roku poprzednim, a mianowicie za 1 cetnar zboża, z nowego po żniwach musi chłop oddać Żydowi 3 cetnary!!! Jeżeli jeszcze ze dwa lata będą chłopi brali na takich warunkach u Żydów-pijawek na przednowku zboże, to wieś pójdzie wkrótce z torbami. Dziś już przeszło połowa chłopskich gospodarstw znajduje się w szponach żydowskich lichwiarzy, i jeżeli tutaj rząd nie pospieszy z pomocą wsi, to wkrótce wieś cała pójdzie do kieszeni pejsatych dobrodziejów!

Cóż na to pp. sanatorzy żydowscy?

Żydowska lista... sanacyjna

Z Białegostoku donoszą, że oprócz listy bloku mniejszości narodowych, bloku Kirszbrauna-Pryłuckiego, listy „Bundu" i „Poale Sjonu" — wniesiono również Żydowską listę gospodarczą dla współpracy z rządem. Na liście tej figurują nazwiska b. senatora Truskiera i Dra Ziemilskiego.

Monopol na... Piłsudskiego

Znany wywiad prezydenta m. Łodzi, p. Ziemięckiego (PPS), deklarujący przyjazny stosunek socjalizmu polskiego do marsz. Piłsudskiego, wywołał żywe echo w prasie. Endecja zaczęła z triumfem dowodzić, że życzliwość marsz. Piłsudskiego dla ziemian, arystokracji i kleru jest zwodnicza i że natychmiast po wyborach polityka rządu odwróci się przeciwko nim, a gabinet znajdzie oparcie na socjalistycznej lewicy i radykalizującem chłopstwie. „Centrowi" przyjaciele rządu oburzyli się zaś na przypuszczenie, że po wyborach mogłaby nastąpić rekonstrukcja rządu w duchu lewicowym, podczas, gdy oni — konserwatyści — roją sobie o zmianie konstytucji i ordynacji wyborczej w duchu skrajnie reakcyjnym.

Zauważa na to słusznie „Głos Polski":

> Podkreślanie bezpartyjności marsz. Piłsudskiego a jednocześnie przypisywanie sobie jedynie prawdziwego komentowania i reprezentowania jego polityki jest objawem niezmiernie charakterystycznym dla nader różnolitych stronnictw, wchodzących w skład bloku rządowego. Ta „monopolizacja" niezbyt dobrze świadczy o sile i spoistości tych partyj. Czynią one wrażenie niedołężnych dzieciaków, trzymających się matczynego fartuszka, i tracących równowagę z chwilą, gdy im się z rąk wymyka. Należy potępiać bezwzględnie stan z przed maja 1926 r., ale jednocześnie trzeba przyznać, że trwały rząd silna władza na dłuższą metę może się oprzeć tylko o potężne i silne stronnictwa.

Dookoła listy komunistycznej

Zatwierdzenie przez główną komisję wyborczą listy komunistycznej wywołało silne wrażenie. Za unieważnieniem jej padł, jak wiadomo, tylko głos przedstawiciela chadecji, podczas gdy reprezentanci endecji, Piasta i stronnictwa chrześcijańsko-narodowego wstrzymali się od głosowania, umożliwiając w ten sposób zatwierdzenie listy komunistycznej. Prasa sanacyjna, która ze względów zasadniczych wyraża zadowolenie z powodu zatwierdzenia trzynastki, piętnuje postępowanie endeków, jako typową z ich strony dwulicowość. Z jednej bowiem strony żądają endecy najostrzejszych represyj względem komunizmu, a z drugiej — wstrzymują się od głosowania, gdy idzie o unieważnienie ich listy. Zdaje się, że endecy w swojej przewrotności chcieli dokuczyć rządowi i P. P. S. P. Stroński usprawiedliwia abstynencję endeków i Ch. N. dość nieudolnie tłómacząc, że bez ustawy o komunistach i bez zmiany ustawy wyborczej, a tylko na podstawie nieczytelności podpisów nie można unieważnić listy wyborczej...

Warto tu jeszcze przytoczyć głupio antysemicki wypad „lewicowego „Kurjera Porannego", który z przekąsem pisze, że Żydzi głosowali „oczywiście" za zatwierdzeniem listy komunistycznej, co nie wymaga — zdaniem tego kameleonowego pisma — „żadnych komentarzy".

Trafnie i zasadniczo ujmuje rzecz p. Niedziałkowski, pisząc w „Robotniku":

> **Jesteśmy ze wszelkich punktów widzenia — przeciwni metodzie łamania wpływów komunistycznych wśród mas zapomocą represji i sztucznego zapędzania w podziemie tego, co wszędzie bankrutuje i upada w pełnem świetle dnia.**

• • •

Od kilku dni krążyły w Warszawie uporczywe pogłoski, jakoby główny komisarz wyborczy p. wiceminister Car miał wnieść odwołanie do Trybunału Najwyższego od decyzji komisji wyborczej, uznającej listę komunistyczną nr 13.

Pogłoski te są jednak nieprawdziwe. P. wiceminister Car odwołania takiego nie wnosił, ponieważ nie przysługuje mu pod tym względem prawo. natomiast — jak słychać — nie wykluczonem jest, że tego rodzaju sprzeciw wpłynie i wpłynąć może od któregokolwiek z wyborców.

Listy kandydatów sejmowych w okręgu rzeszowskim Nr. 47

(Kor. wł.) Rzeszów, 4 lutego.

Do ostatecznego ustawowego terminu wpłynęły następujące listy kandydatów sejmowych do okręgowej komisji wyborczej w Rzeszowie w liczbie 21, z których niektóre przyłączono do listy państwowej: 1) Bezpartyjny komitet współpracy z Rządem przyłączony do listy państw. Nr. 1 (czołowi kandydaci: b. sen. Bojko, Kolanko i burmistrz Rzeszowa Dr. Krogulski), 2) P. P. S. przyłącz. do listy państw. Nr. 2. (na czele listy Chudy), 3) P. P. S. przyłącz. do listy państw. Nr. 2 (na czele Chudy z przewodn. tut. kom. lok. P. P. S. Krwawiczem), 4) P. S. L. „Wyzwolenie" przyłącz do listy państw. Nr. 3, 5) Stronnictwo Chłopskie przyłącz. do listy państw. Nr. 10 (na czele b. posłowie Pluta i Socha), 6) „Związek chłopski" przyłącz. do listy państw. Nr. 14, 7) Zjednoczenie nar. żyd. w Małopolsce przyłącz. do listy państw. Nr. 17 (kandydaci podani w numerze sobotnim „N. Dz."), 8) Blok mniejszości narodowych przyłącz. do listy państw. Nr. 18 (na czele listy ks. Liszczyński), 9) Blok mniejszości narod. przyłącz. do listy państw. Nr. 18 (na czele listy prof. gimnazjum w Rzeszowie Dr. Pelczński), 19) „Lista Ruska" przyłącz. do listy państw. Nr. 20 (na czele ks. Stanczak), 11) Blok katolicko narodowy przyłącz. do listy państw. Nr. 24 (na czele Dr. Liwo z Rzeszowa), Polski Blok Katolicki PSL. „Piast" i Ch. D. przyłącz. do listy państw. Nr. 25 (na czele b. poseł „Piasta" Pieniążek), 13) Unia katolicka Ziem Zachodnich przyłącz. do listy państw. Nr. 30 (na czele książę Andrzej Lubomirski), 14) Zjednoczenie lewicy chłopskiej „Samopomoc" przyłącz. do listy państw. Nr. 32 (na czele b. poseł do parlamentu austr. Bombe), 15) Blok byłych podoficerów i szeregowych, 16) Związek chrześć. ludowy „Stojałowczycy", 17) P. P. S. lewica z Andrzejem Czumą na czele, 18) Poalej- Sjon" Prawica z Drem Krausem z Łodzi na czele, 19) Lista bezimiana z Drem Hochfeldem ,jako jedynym kandydatem, 20) „Bezpartyjni Rolnicy" i 21) „Aguda" na której liscie figurują b. posłowie Kirschbraun, Schapira, Wiślicki, Stempel i b. sen. Deutscher.

Jak wyżej podano, zgłosiła PPS. dwie listy z tymi samymi kandydatami i tym samym czołowym kandydatem z tą tylko różnicą, że na jednej nie figuruje p. Krwawicz. Jest to prawdopodobnie wynik jakiegoś lokalnego nieporozumienia. Charakterystycznem też jest, że obydwie listy mają tych samych pełnomocników i zastępców.

To samo się stało z blokiem mniejszości narodowych z tą tylko różnicą, że na obydwóch listach figurują inni kandydaci i obydwie listy mają zupełnie innych pełnomocników.

Sprawą tych list będą musiały się zająć naczelne władze stronnictw lub wkońcu sama okręgowa komisja wyborcza.

Pozatem po zbadaniu wszystkich list stwierdzić należy, że na liście Bezpart. Bloku Rządowego nie figuruje żaden Żyd, ani też taka liczba chłopów, jakiej się ich przedstawiciele domagali.

„Bezimienna" lista osamotnionego Dra Hochfelda nic nie mówi, bo „bezimienna", bezprogramowa. Chyba pełnomocnik tej listy Dr Wiesner i zastępca Herman Feiwel stanowią jakiś program wyborczy? O tem jednak jak i o innych grupach będziemy mieli jeszcze sposobność pisać...

Ruch wyborczy w Sanoku

(Kor. wł.). Sanok, 3 lutego

Zdawało się, że w naszem mieście nie będzie miejsca dla różnych machinacyj wyborczych ze strony „moszków", którzy z pomocą urzędników podatkowych chcą wywrzeć wpływ na wyborców żydowskich. Akcja ze strony „moszków" nie może jednak u nas liczyć na żadne powodzenie, a wykazały to najlepiej wybory do Rady miejskiej do których całe żydostwo sanockie stanęło zjednoczone w obronie godności narodowej i swych słusznych praw. Onegdaj zwołane zostało przez Nadradcę skarbowego p. Augustyńskiego posiedzenie w sprawie wyborów, w którem brało udział przeszło 30 Żydów, nikogo nie reprezentujących, celem stworzenia Komitetu żyd. dla poparcia listy sanacyjnej. Po podaniu przez p. Augustyńskiego celu zwołanego zebrania, część zaproszonych (prawdopodobnie przez „omyłkę") uważając, że akcja ta byłaby zdradą dla sprawy żydowskiej, opuściła salę oświadczając, że nie mogą bez porozumienia się z wyborcami żyd. zająć żadnego stanowiska. Pozostali na sali jednak ci, którzy dla znalezienia łaski w oczach „pureca" gotowi są działać na szkodę swoich współwyznawców, a także tacy „macherzy", którym dobro osobiste tym razem kazało znaleźć się w obozie sanacji. Działacze ci zorganizowali się w Komitet z p. Dr. Reichem na czele.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, inicjatorzy tego zebrania jakoteż większa część zaproszonych nie traktowała tej sprawy na serjo. Widocznem było, że wykonują tylko rozkaz z góry. Nawiasowo zaznaczyć należy, że przewodniczący Komitetu sanacyjnego p. Dr. Reich — który ma „wpłynąć" na wyborców żydowskich — zwalczany był podczas wyborów do Rady miejskiej przez wszystkich mieszkańców żyd., kiedy to mała grupka wystawiła jego kandydaturę w II kole, a kandydaci żyd. do Rady, wśród nich obecny „przyjaciel" p. Dr. Reicha, p. M. Kanner, oświadczyli na zgromadzeniu publicznem, że zrzekną się mandatów, jeśli p. Dr. Reich zostanie wybrany do Rady miejskiej, i rzeczywiście kandydatura jego nie otrzymała ani jednego głosu. Reszta członków Komitetu „przedstawiciele" Żydów nie zasługują na wzmiankę.

Ubiegłej niedzieli odbył się drugi wiec wyborczy PPS. z współudziałem b. posła p. Dr. Liebermana z Przemyśla. I tym razem partja PPS lewica robiła obstrukcje i silnie krytykowała działalność PPS., która według ich zdania była szkodliwa dla robotnika. Żadnych rezolucyj nie powzięto.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Lloyd George o możliwości wojny
między Stanami Zjednoczonemi a Anglją

Na marginesie słynnej mowy admirała amerykańskiego Plunketta, który przepowiedział wojnę między Anglją a Stanami Zjednoczonemi, wypowiedział były premjer angielski Lloyd George swoje zdanie w tej sprawie. — Lloyd George nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do mowy admirała, albowiem ludzie, którzy zawodowo uprawiają wojnę, okazują w czasie pokoju nerwowy niepokój i chętnie straszą opinję publiczną widmem wojny. O wiele większe niebezpieczeństwo przedstawia program rozbudowy floty amerykańskiej. Senator Borah dał wyraz w swej mowie temu uczuciu niepokoju, który ogarnął cały świat, gdy się dowiedział o tym obfitym i na 20 lat zakreślonym programie.

Możliwość wojny ze Stanami Zjednoczonemi wydaje się angielskiej mentalności absurdem nie do pomyślenia. Przypomina to mniej więcej przepowiednię angielskiego fizyka, sir Olivera Lodge'go, że w jakieś kilkaset lat musi nastąpić zderzenie się ziemi z księżycem. Wszyscy wysłuchali tę przepowiednię z rozkosznym uśmiechem na ustach, uważając ją za dobry tylko żart. Na taki sam wybuch wesołości byłby się naraził każdy, ktoby dotychczas przepowiedział wojnę amerykańsko-angielską. Ale te ciągłe wyścigi między Stanami Zjednoczonemi a Anglją przedstawiają się znacznie groźniej i mogą być prawdziwem niebezpieczeństwem dla światowego pokoju.

Lloyd George przypomina sobie konflikt, jaki zaistniał 30 lat temu między Stanami Zjednoczonemi a Anglją o Wenezuelę. Wówczas przebywał on w Buenos Aires i spotkał się tam z wybitnym politykiem Stanów Zjednoczonych, zaufanym przyjacielem prezydenta Clevelanda. Na pytanie, czy Stany Zjednoczone z powodu Wenezueli mogą wypowiedzieć wojnę Anglji, odpowiedział ten polityk: „Nawet 10 ludzi nie zechce walczyć o taką sprawę". Ta odpowiedź najlepiej charakteryzuje głęboką przepaść, jaka dzieli opinję zwykłej ludności od ciągłego podsycania do wojen rozmaitych generałów i admirałów. Mimo to, gdy wojna wybucha, wytwarza się sztuczny dla niej nastrój i wszelkiemi demagogicznymi środkami preparuje się rozbujały patrjotyzm.

Wtenczas konflikt między Stanami Zjednoczonemi a Anglją został szczęśliwie załatwiony. Od tego czasu poprawiły się stosunki między temi mocarstwami. Nie były dotychczas żadne możliwości konfliktów. Jedyna granica, gdzie stykają się oba kraje, tj. Kanada, nie ma żadnych ufortyfikowań. Skąd więc teraz takie pobrzękiwanie szabelką? Dlatego Anglja przyjęła z uczuciem zgrozy wiadomość o nowym programie rozbudowy floty. Najwyższy jest czas, by koniec położyć tym wyścigom. — Przyszłość wypowie swój ostry sąd o tych, którzy namawiają do tych wyścigów. Będzie to taki sam wyrok potępienia, jaki wypowiedziany został przeciwko inicjatorom wielkiej wojny światowej z 1914 roku.

—ogo—

Ameryka za zakazem używania łodzi podwodnych w przyszłej wojnie

Sekretarz spraw zagranicznych Kellog zawiadomił komisję dla spraw zagranicznych kongresu amerykańskiego, iż rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów zawrzeć umowę ze wszystkiemi państwami, by na przyszłość uniemożliwić używanie łodzi podwodnych podczas wojen. Oświadczenie Kelloga jest nie jako odpowiedzią na wniosek republikańskiego członka kongresu Fronthinghama, domagającego się zakazu budowy łodzi podwodnych. Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych kongresu zwrócił się do Kelloga z prośbą o wyjaśnienie stanowiska rządu. Kellog uznał więc za stosowne natychmiast odpowiedzieć, przyczem trzeba podkreślić, że Stany Zjednoczone czynią swoją inicjatywę w tym kierunku zależną od poparcia wszystkich państw.

Rumunja w roli pośrednika między Włochami a Francją

Bawiący obecnie w Paryżu rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu udzielił prasie obszernego wywiadu. Oświadczył on m. in., że nie przyjechał do Paryża, by doprowadzić do końca układy o pożyczkę Rumunji we Francji, albowiem żadnej nie otrzymał misji finansowej. Titulescu pojechał do Rzymu, by porozumieć się z Mussolinim na tej platformie, że w sprawach, obchodzących Rumunję i Włochy, Rumunja jest zaprzyjaźniona tak z Francją jak i Jugosławją, dlatego też jest zainteresowaną, by usunąć wszelkie nieporozumienia między Francją, Włochami i Jugosławją. Titulescu jest przekonany o pokojowych tendencjach Mussoliniego i wierzy też w to, że uda się Briandowi, który dąży do europejskiej solidarności państw, doprowadzić do skutku dzieło pojednania między Francją a Włochami.

Akcja na rzecz „Agunoth"

Przed dwoma miesiącami zorganizowana została przy Związku Rabinów w Polsce sekcja dla spraw tzw. „agunoth", których mężowie polegli podczas wojny światowej lub też zaginęli bez wieści. Według prowizorycznych obliczeń znajduje się obecnie w Polsce kilka tysięcy takich kobiet. Wspomniana sekcja dla „agunoth" postawiła sobie przeto za zadanie przyjść z pomocą tym nieszczęśliwym kobietom przez odszukanie wiarogodnych świadków, stwierdzających śmierć ich mężów, lub też przez odszukanie żyjących mężów i wydostanie od nich rozwodów dla porzuconych żon.

Sekcja „agunoth" rozesłała przeszło 700 odezw do różnych rabinów i działaczy społecznych w Polsce i zagranicą, w których wszyscy, w pierwszym zaś rzędzie ci, którzy sami brali udział w wojnie światowej, proszeni są o zawiadomienie miejscowego rabina o wszystkich znanych im wypadkach poległych na wojnie Żydów. Rabini zaś wzywani są do przesłania otrzymywanych wiadomości do sekcji „agunoth" przy Związku Rabinów w Warszawie. Pozatem rozesłane zostały okólniki i formularze, które mają być wypełnione przez „agunoth" z podaniem ich imion i nazwisk, imienia i nazwiska zaginionego męża, miejsca i oddziału, w którym służył, i innych szczegółów.

W ciągu krótkiego czasu swego istnienia sekcja ta zdziałała stosunkowo wiele dla nieszczęśliwych „agunoth". Sekcja zebrała 220 informacyj i wywiadów z fotografjami o poległych lub zaginionych mężach. Na podstawie tych materjałów i aktów zeznań świadków 3 „agunoth" otrzymały pozwolenie na zawarcie związków małżeńskich. O 25 wypadkach zbierane są informacje dodatkowe i są widoki, że i te sprawy będą pomyślnie załatwione. Sekcja „agunoth" otrzymała już również 200 wypełnionych formularzy od „agunoth". Wśród tych 200 „agunoth" jest 90, których mężowie — żołnierze zaginęli bez wieści podczas wojny, 60 agunoth posiada informacje, że mężowie ich znajdują się w Rosji, 25 mężów wyemigrowało do Ameryki, 10 do Niemiec i 25 do innych krajów. Wśród wiadomości o zaginionych żołnierzach znajdują się między in. informacje o 170 żołnierzach żydowskich, którzy polegli na wojnie i zostali pochowani w bratnich mogiłach. Sekcja „agunoth" jest pewna, że nie bacząc na to, iż według przepisów żydowskich sprawa „agunoth" jest bardzo trudną do rozwiązania, uda się jednak przy energicznej akcji załatwić pomyślnie wszystkie niemal sprawy „agunoth".

Sekcja „agunoth" apeluje przeto do wszystkich rabinów w Polsce i krajach ościennych, aby zawiadomili o wszystkiem, co jest im wiadome o poległych żołnierzach żydowskich i nadesłali dokumenty będące w ich posiadaniu. To samo dotyczy również stowarzyszeń i bractw pogrzebowych, które mają nadesłać wyciągi ze swoich ksiąg o poległych żołnierzach żydowskich, którzy zostali przez nich pochowani. Byli rabini w niemieckich obozach dla jeńców mają ułożyć listy jeńców żydowskich, którzy zmarli w niewoli.

Warto zaznaczyć, że „Agunoth" w Polsce rekrutują się przeważnie z pośród najuboższych warstw ludności żydowskiej, które same nie mają możności odszukania niezbędnych materjałów i dokumentów o śmierci zaginionych mężów. Bardzo rzadko zdarzają się wypadki wyjścia zamąż „agunoth" bez uprzedniego otrzymania dyspensy.

Dyskusja na temat oficerów-Żydów

Otwarty antysemityzm i równouprawnienie z „wyłączeniem"

P. generał Marjan Kukiel zajmuje się w dwutygodniku „Szaniec" zagadnieniem narodowości oficera polskiego, przyczem wypowiada się za równouprawnieniem z zastrzeżeniami. Wprawdzie w jednem miejscu powiada gen. Kukiel wyraźnie, że zasada iż „**obywatel polski narodowości niepolskiej** może być oficerem polskim, jeśli ożywiony jest partjotyzmem polskim to jest ofiarnem przywiązaniem do państwa polskiego i gotowością do jego obrony" winna stosować się „do **wszystkich obywateli polskich nie- Polaków, bez względu na narodowość, rasę, wyznanie**" — ale już nieco dalej następuje taki passus:

> **Jakkolwiek interpretowalibyśmy ustawowe postanowienia (scil co do stopnia oficerskiego) rozszerzająco, czy zacieśniająco, w żadnym wypadku wyłączenie** nie tyczyłoby się **ogółu Żydów; mogłoby ono dotknąć, tylko obywateli polskich żydowskiej narodowości,** nie zaś Polaków żydowskiego wyznania, czy tylko pochodzenia żydowskiego.

P. gen. Kukiel jest więc niekonsekwentny: **naprzód broni** zasady równouprawnienia odnośnie **do wszystkich** „obywateli polskich narodowości niepolskiej", a potem — niewiadomo, z jakich względów — dopuszcza wyjątek co do „obywateli polskich żydowskiej narodowości". Gdzie tu konsekwencja?

Rzecz jasna, że dla antysemitów i to równouprawnienie z „wyłączeniem" stanowi kamień obrazy. Tygodnik „Nowa Polska" w polemice z gen. Kukielem wali na odlew w swojem chamstwie. antysemickiem:

> **Zatrzymuje się generał Kukiel na dwóch alternatywach: albo tylko Polaków robić oficerami polskimi, albo wszystkich obywateli państwa bez żadnej różnicy...**
>
> **Zapomina jednak generał Kukiel przypadkowo czy rozmyślnie — tego nie wiemy — o trzeciem możliwem rozwiązaniu: dać możnosć** uzyskać rangi oficerskie wszystkim obywatelom państwa polskiego, oprócz żydów — i to zarówno chrzczonych. jak niechrzczonych, jak osobnikom żydowskiego pochodzenia.
>
> Mniej nas obchodzi, czy taka ustawa jest czy nie jest zgodna z „duchem czasu", „z ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej" — dla nas miarodajną jest kwestja czy robienie żydów i mechesów oficerami wojsk polskich grozi czy nie grozi niebezpieczeństwem dla narodu — wszystko inne nie ma żadnego realnego znaczenia.

Wobec zastrzeżeń gen. Kukiela chodziłoby właściwie tylko o... mechesów i pół- mechesów, skoro co do „obywateli polskich żydowskiej narodowości" i gen. Kukiel dopuszcza „wyłączenie"...

„Wyłączenie" i równouprawnienie — to pojęcia wzajem się wykluczające!

Tajemnicze zniknięcie dziewczęcia żyd.

Daremne poszukiwania na Węgrzech i w Austrji. — Ślady prowadzą do Krakowa? — Oświadczenie krakowskiej Dyrekcji policji. — Wynik poszukiwań bez rezultatu.

Wiedeński organ żydowski „Die Neue Welt" donosi:

Dnia 31 stycznia 1927 r. wydaliła się 17-letnia Elżbieta Kohn, córka nauczyciela Talmudu w jesziwie w Preszburgu, z mieszkania rodziców. Od owego dnia wszelki ślad po niej zaginął. Mieszkanie rodziców zaginionej znajduje się w dawnem ghetcie preszburskiem, a dom, w którym rodzice zaginionej mieszkają, przylega do klasztoru znajdującego się w okolicy kapituły preszburskiej. 17-letnia Elżbieta Kohn wychowana w surowej atmosferze religijnej była zatrudniona w składzie farb.

Krytycznego dnia opuściła ona jak zwykle o godz. 7-mej mieszkanie, by udać się do biura W dniu tym w biurze jej nie było i od owej chwili nikt jej więcej nie widział. W przeddzień zaginięcia przebywała Kohnówna w towarzystwie swoich przyjaciółek, które w jej zachowaniu nie zauważyły nic szczególnego. Kohnówna była niskiego wzrostu, nieładna i nie miała przy sobie pieniędzy.

Należy zaznaczyć, że władze preszburskie uczyniły wszystko, co przewiduje doświadczenie kryminalistyczne w takich wypadkach. Szukano dziewczęcia nad brzegami Dunaju, na granicznych stacjach i w dzielnicy półświatka Zorganizowano obławy, aresztowano osoby podejrzane o przypuszczalne uprowadzenie. Śledztwo policyjne nie wydało jednak żadnych rezultatów.

Dopiero obecnie po roku od zaginięcia Elżbiety Kohn wznowiono poszukiwania. Redaktor wiedeńskiego „Abend" Bruno Frei zainteresował się tym wypadkiem i podaje obecnie swoje subjektywne — jak podkreśla — wrażenia w sprawie tego wypadku. Wrażenia te pokrywają się w zupełności z hipotezą pewnego wybitnego adwokata wiedeńskiego, który z polecenia rodziców zaginionej podjął akcję w sprawie odszukania Elżbiety Kohn. Prywatne śledztwo opiera się na tym fakcie, że dom mieszkalny Kohnów w Preszburgu styka się z klasztorem. W czasie zniknięcia Elżbiety Kohn, **zatrzymali się w tym klasztorze przejeżdżający misjonarze katoliccy. Przypominający ich pobyt w Preszburgu napis u wejścia do** klasztoru przybity mosiężnemi gwoździami zniknął z niewiadomych przyczyn, a znaki, że napis ten był na tem miejscu, widnieją jeszcze po dzień dzisiejszy. Adwokat wiedeński, na którego powołuje się p. Frei, odbył w tej sprawie dnia **8 kwietnia 1927 r.** w dyrekcji policji w Preszburgu z komisarzem policyjnym Nowakiem **rozmowę, którą** protokołowano. **W protokole tym znajduje się uwaga, zawierająca stwierdzenie ze strony dyrekcji policji wiedeńskiej (centrala zwalczania handlu kobietami), iż zdarzają się jeszcze dziś wypadki, że dziewczęta z religijnych domów żydowskich bywają uprowadzane przez misjonarzy do klasztorów polskich.**

Wskutek tego udał się adwokat samolotem do Krakowa, gdzie odbył rozmowę z dyrektorem policji, przyczem zanotował sobie następujące szczegóły: Wedle oświadczenia dyrektora policji w Krakowie zdarzyło się w ostatnim czasie w Polsce kilka wypadków uprowadzenia dziewcząt z różnych kół żydowskich przez katolickich misjonarzy do klasztorów, m in we Lwowie, w okolicy Krakowa i w innych miejscowościach Dyrektor policji wyraził przekonanie, że i wyżej wspomniany wypadek da się podobnie wytłómaczyć i wyjaśnić. a ofiara znajduje się w Polsce albo w Czechosłowacji, ewentualnie w pobliżu Preszburga. Radzi on adwokatowi wiedeńskiemu bezpośrednio po powrocie spowodować dyrekcję policji w Preszburgu do śledztwa w tym kierunku. Adwokat wiedeński prosił dyrekcję policji w Krakowie o przedsięwzięcie kroków w tej sprawie i zostawił fotografję Kohnówny. Podobnie interwenjował ów adwokat wiedeński w dyrekcji policji w Warszawie, która również wszczęła poszukiwania.

O rozmowie z dyrektorem policji w Krakowie doniósł ów adwokat przedewszystkiem prowadzącemu śledztwo w Preszburgu radcy policji, Garaiowi w obecności urzędników policyjnych, którzy się zajmowali poszukiwaniami Elżbiety Kohn Kiedy Garai oświadczył, że tylko na zasadzie urzędowego zarządzenia może prowadzić śledztwo w wyznaczonym kierunku, sporządzono protokół, w którym zamieszczono rozmowę z dyrektorem policji w Krakowie. Dyrekcja policji w Preszburgu przesłała protokół, sporządzony z adwokatem, do dyrekcji policji w Krakowie, by ta zatwierdziła słuszność odnośnych zapodań. Doszło do urzędowej wymiany listów między Preszburgiem a Krakowem. Podczas ostatniej konferencji adwokata, zajmującego się tą sprawą, u radcy policyjnego Garaia oświadczył tenże, że nie może przeszukać wszystkich klasztorów w kraju...

Taki jest obecny stan poszukiwań za Elżbietą Kohn. Dyrekcja policji w Preszburgu zarządziła nowe śledztwo w tej sprawie, jak dotąd bezskutecznie.

Apostoł nowej wiary

Mahatma Gandhi.

Dokończenie*)

Oczyszczenie „Augiszowych stajen" biegnie równolegle z potężną akcją polityczną, którą wszczęli jeszcze poprzednicy Gandhiego, na rzecz uzyskania prawa samostanowienia Indyj. Trawestując słynne powiedzenie włoskiego ministra Parety streszcza się ono w żądaniu. „l'India fara da se" (Indje dla siebie). Drogą wiodącą do celu bierny opór, oparty na trzech zasadach: non cooperation wzbranianie się współpracy z rządem, non partizipation, nieprzyjmowanie urzędów a wkońcu Zivil Desobedienz — jako zupełna odmowa posłuszeństwa obcym władzom. Jednak Zivil Desobedienz już w założeniu odmienna jest od wypróbowanego przez irlandzkich sinnfeinistów biernego oporu Jest to „bunt bez zwyczajnych w tych razach znamion gwałtu i przemocy", powstanie narodu bez użycia broni w milczącym proteście przeciw władzy państwowej.

Aktywność ducha, spotęgowanie potrójnej energji miłości, wiary i poświęcenia, oto piętno w które wycisnął wielki przywódca na młodej rewolucji. „Satyagraha (bierny opór) znaczy dosłownie tyle, co bezwzględne wyznawanie prawdy, a więc siłę prawdy Wyklucza użycie przemocy. albowiem żaden człowiek nie jest w stanie pojąć absolutnej prawdy, ergo nie ma prawa wymierzać kary".

„Bierny opór pomyślany jest jako broń słabych Ale Satyagraha nie jest nią, gdyż wymaga ogromnego napięcia woli. chcąc zwyciężyć zło przez dobroć, kłamstwo przez prawdę, gwałt przez cierpienie. Metoda ta jest podwójnie błogosławioną: błogosławi walczącego i przeciwnika".

Takie hasła może głosić tylko człowiek tej miary co Gandhi należący wedle słów Zakira Husaina do „idealistów otaczających płomienną miłością ludzkość i wszystkie żywe stworzenia. o duszy szlachetnej, bolejącej nad zorganizowanym mordem współbraci, o subtelnym charakterze, nie mogącym nawet kwiatka zerwać bez wewnętrznego drżenia".

„Zwycięstwo — twierdzi Gandhi — możliwe jest jedynie za cenę cierpienia. Non violence to świadome cierpienie". „Miałem odwagę zwrócić Indjom stare prawo poświęcenia. Non violence jest pewnym stanem doskonałości Jest celem, do którego zgodnie z prawem natury, choć nieświadomie zdąża cała ludzkość. Opanowanie się jest obowiązkiem, wymogiem naszego istnienia. Najwyższa doskonałość jest wykluczona, bez zupełnego opanowania, ku gwałtom ciążącej duszy".

Odrzucenie i chęć unicestwienia pierwiastka gwałtu i przemocy w ruchu młodo indyjskim — to wymagania zdawałoby się którym sprostać zdolni tylko — święci. Gandhi wykazuje, że ta metropatja, wypływająca z przesłanek czysto religijnych. jest wykładnikiem ludzkiej osobowości. Non violence jest to prawo naszego rodzaju jak violence jest prawem bezmyślnego zwierzęcia".

Gandhi wznawia i usiłuje przeprowadzić w „pokojowej" rewolucji, przez się kierowanej, stary dogmat religijny Ahimsy — zakaz zabijania i ranienia Zasada ta będąca „istotą hinduizmu" (zapalczywymi głosicielami — członkowie sekty Dżainitów) daje piękny wyraz bezbrzeżnej miłości ku każdej żywej kreaturze „Naszym obowiązkiem jest dać się wymordować ale nam samym zabijać nie wolno". Zrozumienie i wprowadzenie w czyn tego postulatu staje się fundamentem akcji politycznej. „Indje powinny wreszcie pojąć, że posiadają nieśmiertelną duszę, która zwycięsko wzniesie się ponad cielesne ułomności i stawi czoło zjednoczonym siłom fizycznym całego świata".

Non violence nie jest więc objawem słabości lub strachu. „Ścieżka prawdy jest drogą mężnego, niedostępną dla tchórza. Jak długo pozwalamy na się wpływać obawie przed śmiercią, nigdy nie odzyskamy wolności" „Non violence — konkluduje Gandhi — została przyjęta przez ludzi i wiecznie wśród nich pozostanie. Jest zwiastunem pokoju na świecie!

Praktyczny idealista — jak sam siebie nazywa Gandhi, dokonał w ten sposób rzeczy niebywałej. Zespolił po raz pierwszy politykę i dyplomację zasadami szczerości, prawdomówności i moralności. Utwierdził je na granitowem podłożu wiary i religji.

System Gandhiego, którego trzonem jest żądanie zrzeczenia się zastosowania gwałtów i przemocy, został w wielu krajach przez niego praktycznie przeprowadzony W samych Indjach upadł narazie w zmaganiach z srogą i nieubłaganą prozą rzeczywistości. Chwilowo do głosu doszła partja, propagująca współpracę z rządem Lecz fakt ten nie jest miernikiem wartości idei „Wielkiej Duszy".... Jest ona wiarą, otuchą dla naszego świata I może już niedaleką jest chwila, w której „pokojowy" bunt ludności, dającej się masami zamykać w więzieniach, z uśmiechem idącej na śmierć bez pożądania krwawej zemsty, zapewni zwycięstwo ideałom prawdziwej sprawiedliwości i wiecznego pokoju na ziemi.

Lwów. T. Blonenstock

*) Zob. „N. Dz." z 3 i 7 bm

Przegląd gospodarczy

Polska przystąpiła do międzynar. konwencji o wywozie i przywozie

Dnia 1-go lutego rząd polski przystąpił do Międzynarodowej Konwencji o Zniesieniu Zakazów Wywozu i Przywozu. Z uwagi na to, że Konwencja pozwala niektórym państwom, jak Niemcy, Francja, Czechosłowacja i innym, na utrzymanie w mocy, w charakterze wyjątków prawnych, zakazów przywozu lub wywozu na artykuły, stanowiące sztandartowe pozycje polskiego eksportu lub importu, jak np. węgla, starego żelaza itd., oraz wobec tego, że nie znosi ona jeszcze pewnych ograniczeń administracyjno-weterynaryjnych, które krępują wywóz polskich produktów rolnych, Rząd złożył równocześnie oświadczenie, w którem stwierdził, że powziął decyzję podpisania Konwencji dla dania dowodu swej czynnej solidarności z działalnością ekonomiczną Ligi Narodów, do której zawsze przywiązywał pierwszorzędną wagę.

Podpisując Konwencję rząd polski chce zadokumentować, że przystępuje do zasady zniesienia systemu ograniczeń i zakazów, które hamują handel międzynarodowy. Tem mniej Polska nie będzie mogła Konwencji ratyfikować aż do chwili, dopóki nie zostanie przywrócony wolny obrót produktami zasadniczymi z punktu widzenia handlu zagranicznego Polski na przeciąg trwania Konwencji, bądź w drodze umów dwustronnych, bądź w jakikolwiek inny sposób, szereg tych artykułów bowiem podlega nadal zakazom i ograniczeniom.

Stosownie do postanowień Konwencji rząd polski zgłosił dwa zakazy, a mianowicie: zakaz wywozu ropy naftowej i zakaz przywozu barwników.

Dekret o kontroli ubezpieczeń

Jak to już pokrótce donieśliśmy, „Dz. Ustaw" (Nr. 9) ogłasza dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń. Zasadniczą cechą dekretu jest wprowadzenie znacznego zaostrzenia kontroli władzy nadzorczej, nad Zakładami Ubezpieczeń.

Dekret przewiduje, że działalność ubezpieczeniową wolno prywatnym zakładom wykonywać tylko za zezwoleniem władzy nadzorczej, przyczem zezwolenie to może być udzielone wyłącznie tylko spółkom akcyjnym i towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych. O udzieleniu zakładowi zezwolenia władza nadzorcza decyduje według swobodnego uznania. Wpłacany gotówką kapitał akcyjny nie może być mniejszy od 2 miljonów złotych. Ogólne warunki ubezpieczenia mają zawierać wyczerpujące postanowienia dotyczące istotnych warunków umowy. Warunki te mają być wydrukowane na polisach ubezpieczeniowych. Zakłady Ubezpieczeń powinny zaopatrzyć swych agentów w pełnomocnictwa dokładnie wskazujące zakres ich uprawnień. Zakłady Ubezpieczeń mają lokować fundusze ubezpieczeniowe wyłącznie w papierach emitowanych lub gwarantowanych przez państwo, w listach zastawnych, w obligacjach samorządowych, w pożyczkach hipotecznych, w nieruchomościach miejskich, w pożyczkach dla gmin lub związków samorządowych, we wkładach oszczędnościowych, które korzystają z bezpieczeństwa prawnego lub bankach państwowych P. K. O. i Banku Polskim.

Zagraniczne zakłady ubezpieczeń mogą otrzymać zezwolenie na działalność ubezpieczeniową, o ile udowodnią, że zakłady polskie mogą być w tem państwie dopuszczone do działalności. Udzielenie zezwolenia zakładowi zagranicznemu musi być uzależnione od złożenia kaucji.

Organem opinjodawczym Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, będzie Państwowa Rada Ubezpieczeniowa.

Dekret przewiduje, że z upływem 3-ch miesięcy od daty wejścia w życie rozporządzenia, tj. od dnia 1 lutego 1928 r., wszystkie zezwolenia na działalność ubezpieczeniową wydane przedtem prywatnym zakładom tracą moc. W tymże terminie winny zakłady ubezpieczeń wnieść podania celem uzyskania nowego zezwolenia. Złożenie podania w terminie powoduje automatyczne przedłużenie dawnego zezwolenia do czasu rozstrzygnięcia tegoż podania. Zakłady, które zyskają zezwolenie obowiązane będą w ciągu roku od dnia wejścia w życie dekretu przedłożyć władzy nadzorczej statut i ogólne warunki ubezpieczenia uzgodnione z przepisami nowego dekretu.

Równocześnie dekret znosi cały szereg poprzednio obowiązujących ustaw polskich, austrjackich niemieckich i rosyjskich.

Rynek nawozów sztucznych

Na rynku nawozów sztucznych ruch wzmożony. Fabryki krajowe i przedstawiciele firm zagranicznych otrzymują poważne zamówienia. Notują przy ładunkach całowagonowych w złotych: kainit kałuski względnie stebnicki za wagon 10-tonowy luzem — 305,28, superfosfat mineralny — 16 — 18 proc. przy zamówieniach do 10 lutego — 0,85, przy zamówieniach po 10 tym — 0,86 za 1 kg. superfosfat kostny jest o 10 gr. droższy; azotniak 15 — 24 proc. mielony za 1 kg — 1,85, granulowany — 205; siarczan amonu za 100 kg. towaru 20 proc. luzem — 43 zł. franco wagon stacja załadowawcza na Górnym Śląsku, azotan amonu za 100 kg. towaru 35 proc. netto — 110 zł. franco wagon stacja Chorzów. Opakowanie od 100 kg. wynosi 3,60 zł; saletra chilijska franco wagon Gdańsk za tonnę brutto za netto wraz z opakowaniem — 12 funt. szterlingów. Wapno nawozowe palone mielone przy zamówieniach do 25 lutego — zł. 400, przy zamówieniach późniejszych zł. 420 za 10,000 kg. luzem plus 160 zł. za worki.

ZE SPORTU

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO ŚWIATA w jeździe szybkiej na dystansie 10 km odbyły się w niedzielę w Davos. Pierwsze miejsce zajął Carlsen (Norwegja) w czasie 17 min. 17,4 sek. bijąc dotychczasowy rekord Natniesena o przeszło 5 sek. Drugie miejsce zajął Ballagnud (Norwegja) w czasie 17.22,6. W klasyfikacji ogólnej mistrzem świata w jeździe szybkiej został Thurberg (Finlandja), drugie miejsce zajął Ballangnud (Norwegja).

CLAAS THUNBERG (Finlandja), mistrz olimpijski z roku 1924 w Chamonix, zdobył ocegdaj w Davos mistrzostwo łyżwiarskie świata.

MAJEWSKI ZDOBYŁ MISTRZOSTWO ŁYŻWIARSKIE WARSZAWY, zwyciężając w biegach na 500, 1500 i 10,000 mtr. Na drugiem miejscu usadowił się Kamiński, były mistrz stolicy i znany kolarz długodystansowy, zdobywając 1-sze miejsce na 5000 m. 4-te na 500 m. 2-gie na 1500 i 10.000 m.

LWOWSKI ZOPN TWORZY 4—5 PODOKRĘGÓW, a mian. lwowski, przemyski, tarnopolski, stanisławowski i ewent. wołyński.

NOWY ZARZĄD POL. KOL. SĘDZIÓW, wybrany na walnem zebraniu 5 bm. w Warszawie wygląda nast.: prezes Mallow, wiceprezes Grabowski, sekretarz Posner, członkowie Rutkowski, Hanke, komisja dyscyplinarna Dudryk, Bicheta, komisja rewizyjna Przeworski, Usarz.

250 SĘDZIÓW I 120 KANDYDATÓW liczy obecna organizacja Pol. Kol. Sędziów fotbalowych w Polsce.

MECZE FOOTBALLOWE: Londyn. Walja—Irlandja 2:1. Final mistrzostwa krajów angielskich, rozgrywanych stale corocznie między reprezentacjami Anglji, Walji, Irlandji i Szkocji. —

PRAGA. Slavia—Sparta 2:2, Vrsovice—Cechie Karlin 5:2, Sparta Kladno—DFC 2:1, Nuselsky—Kladno 3:3. Budapeszt. Mecze o puhar: Hungaria—Elisabeth 2:1, Attila—Amatorski Szombathely 4:1. Towarzyskie: Vasas—33 FC 3:3, Nemzeti—FTC komb. 3:2, Uniwersytet—Technika 4:0. Wiedeń. Mecz puharowe. Hakoah—Austria 3:1, Rapid—Vienna 3:1, Admira—Sportclub 2:1, WAC—Simmering 5:2, FAC—Gersthof 4:3, BAC—Cricketer 6:4, Wacker—Rasenspieler 11:0, Hertha—Slovan 3:2. Górny Śląsk. Ruch—Amatorski KS 5:2, 1FC—Diana 10:1, KS06 Mysłowice—73pp 3:4.

WARTA POZNAŃSKA zaproszoną została do Lipska na marzec br. na 2 mecze, zaś podczas Wielkanocy gości u siebie berliński Schöneberger Kickers, z którymi rewanż w Berlinie rozegra w sierpniu br.

W KONKURSIE SKOKÓW NARCIARSKICH WE LWOWIE zwyciężyli w I kl. Lankosz, w II kl. Cukier, w III kl. Domieczek. Wyniki słabe z powodu kiepskich warunków terenowych.

Na herbatce u Józefiny Baker

„Czarna Venus" odwiedzi w tym roku Polskę.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

O oznaczonej godzinie znajduję się wraz z innymi dziennikarzami w eleganckim Grand Hotelu dokąd nas zaprowadziła najpopularniejsza dzisiaj we Wiedniu osoba — Józefina Baker.

Z początku ogromne trudności do przezwyciężenia. Portjerzy hotelu obwieszczają, że „panna Józefina" zostaje dziś w swoich apartamentach i wogóle nie zejdzie na dół. Ale dziennikarzy takie „enuncjacje" nie odstraszają... Rozsiadamy się wygodnie w fotelach i czekamy. Wkońcu zjawia się dyrektor hotelu i wprowadza zaproszonych na herbatkę dziennikarzy do apartamentów divy.

Już w przedpokoju ma się przedsmak... Afryki. Wita nas czarna murzynka, o strasznie grubych wargach i spłaszczonym nosie. To znana powiernica i przyjaciółka Józefiny — Fidelja. Jesteśmy w salonie przyjęć. Miły zapach perfum. Z boku gramofon, nieodłączny towarzysz podróży Józefiny. Stoły pięknie i suto zastawione. Na ścianie przepiękne kolorowe portrety Józefiny. Śliczna twarz — na tych portretach. Raczej rasowa piękność hiszpańska, aniżeli murzynka. W salonie wita nas młody impresarjo. Śmieje się, opowiada o sukcesach swej pupilki, o przyszłym programie, dowcipkuje. Zaczynamy się niecierpliwić. Wreszcie ktoś puka głośno do przyległych drzwi. To roztrzepany impresarjo zamknął na klucz pokój, tak że Józefina musiała się dopiero do nas dobijać.

Józefina Baker. Pierwsze wrażenie... niezbyt pociągające. Królowa z „Folies Bergeres", władczyni Paryża, ma twarz... brzydką. Śniada cera, tylko usta i nos wskazują na murzyńskie pochodzenie. Skromnie, ale elegancko ubrana. Jedwabna suknia. Na szyi złote obrączki. Całość: dziwaczny, egzotyczny kwiat...

Ale potem: — kipiący temperament i werwa. Józefina ustawicznie i serdecznie się śmieje. Każdemu słowu towarzyszy odpowiedni ruch rąk. Dzięki temu nieokiełznanemu temperamentowi, dzięki niezwykłej prostocie i naturalności — po paru chwilach nawiązany z gośćmi serdeczny kontakt. W tem zdaje się leży tajemnica jej olbrzymiego powodzenia. Odrazu zdobywa sobie serca wszystkich, mimo, że o klasycznej piękności jej twarzy nie można mówić.

Józefina opowiada: Nazywam się Josephine Baker i — bardzo kocham moją matkę, która mieszka w St. Louis. Posyłam jej, memu bratu i siostrom dużo pieniędzy. Pieniędzy mam dosyć. W Paryżu buduję sobie pałac, którym z pewnością każdy zachwycać się będzie. Spodziewam się, że panowie mnie naturalnie odwiedzicie.. Wiedniem jestem tak zachwycona, że mi się zdaje że jestem w Paryżu. Tylko Indzie sa tu okropnie ciekawi. Nawet ze snu mnie budzą i wołają do telefonu, bo chcą usłyszeć mój głos. Obecnie wybieram się na Semerę (akcent francuski na „ę" — ma to być Semmering), który podobno jest tak piękny jak Szwajcarja. Od dwóch lat nie wypoczywam, codziennie tańczę do trzeciej w nocy. To trochę za dużo pracy...

Skończyła i w mig biegnie do gramofonu. Rozlegają się dźwięki charlestona... Ale Józefina nie chce tańczyć, jest zbyt zmęczona.

Podchodzę do Józefiny. Jest istotnie czarująca.

— Ty jesteś z polskiej gazety, a więc możesz napisać, że tego roku w lipcu lub czerwcu zawitam do „Varsovie". A jeśli nie, to Pologne nie może się gniewać na Josephine, bo przyjadę później...

Mówimy o tańcu. Józefina ze straszliwym wyrzutem dowiaduje się, że nie umiem charlestona...

W mig chwyta mnie i zaczyna uczyć pierwszych kroków...

Do widzenia na Semmeringu!

Wiedeń Dr Józef Finkelstein

Wiadomości z kraju

Żydowska ferma rolnicza i szkoła rzemieślnicza pod Łodzią

Kilku działaczy narodowo-żydowskich w Łodzi przystąpiło do stworzenia rzemieślniczej szkoły żydowskiej niedaleko żydowskiej fermy rolniczej, znajdującej się pod Łodzią. W fermie tej znajduje pomieszczenie rocznie 150 dzieci. Latem pracują tam chałucim. Obok fermy znajduje się szkoła „Tarbutu“ dla dzieci w wieku szkolnym. Od pewnego czasu zainteresowało się tą szkołą towarzystwo rękodzielników w Łodzi i przystąpiło obecnie do stworzenia warsztatów stolarskich i ślusarskich. Znany działacz i filantrop łódzki p. Pinchas Gerszowski zakupił na rzecz przyszłej szkoły rzemieślniczej odpowiedni budynek niedaleko fermy z parcelą, za 2.500 dolarów. W budynku tym zostanie utworzona wielka szkoła rzemieślnicza. Szkoła ta ma być przeznaczona dla abiturjentów szkół „Tarbutu“.

Tajemniczy pożar na dworcu kolejowym w Rzeszowie

Z Rzeszowa donoszą:

Onegdaj o godz. 3 rano w przechodzącym pociągu pospieszno-towarowym w wagonie niemieckim Nr. 9993, wysłanym z Wrocławia do Rosji, nastąpił z niewiadomych powodów wybuch. W wagonie tym były beczki żelazne z jakimś płynem.

W czasie manewrowania pociągu na stacji nastąpiła silna detonacja w wagonie. Eksplodowała jedna beczka, a jej wybuch spowodował, że po chwili zaczęły kolejno eksplodować wszystkie inne żelazne beczki, któremi cały wagon był wypełniony.

Wybuch był tak silny, że żelazne części beczek były wyrzucane na wysokość do 200 metrów.

Równocześnie z rozsadzanych beczek, wylewał się ów tajemniczy płyn i płonąc, tworzył morze płomieni.

Przybyła straż pożarna, jednakże akcja ratunkowa okazała się niemożliwą ze względu na to, że wyrzucane wybuchem odłamki beczek groziły przy zbliżaniu się kalectwem lub śmiercią.

Wagon z całą zawartością spłonął doszczętnie.

Skutkiem tego wypadku nastąpiła w ruchu kolejowym przeszło dwugodzinna przerwa.

Tajemnica tej przesyłki niemieckiej dla Rosji nie jest jeszcze wyjaśniona.

Organizacja kobiet-włamywaczy

Policja warszawska wpadła przypadkowo na ślad organizacji kobiet-włamywaczy. Dwuj ajenci policyjni, idąc onegdaj ulicą Marszałkowską, zauważyli trzy kobiety, które przechadzały się koło bramy pewnego domu. Jedna z tych kobiet niosła walizkę. Obserwacja dała niezwykły rezultat. Okazało się, że kobiety te zamierzały dokonać włamania do jednego z większych sklepów przy ul. Marszałkowskiej. Kiedy kobiety-włamywacze oderwały zamki od piwnicy i zaczęły „robotę“ około przedostania się przez podłogę do sklepu, ajenci przy pomocy policjantów zaaresztowali je. W walizce znaleziono najnowszego systemu narzędzia, służące dla włamywaczy. Jak się okazało, istnieje w Warszawie specjalna organizacja kobiet-włamywaczy.

ECHA KONFLIKTU KERNER—ALTER. W związku z oszczerstwem, rzuconem przez bundowską „Folkscajtung“ na senatora Kernera, który rzekomo miał oświadczyć, że w szkołach „Ciszo“ nie uczy się historji i geografji w języku polskim pojawiły się dwa listy — prezydenta miasta Warszawy p. Słomińskiego i radnego PPS p. Szczypiórskiego — wyjaśniające całkowicie sprawę. Obydwaj działacze, których nie można posądzić o przychylne stanowisko wobec sjonistów, oświadczają, że o stosunkach w szkolnictwie „Ciszo“ dowiedzieli się od wizytatora tych szkół, a nie od senatora Kernera.

ZAMIAST KARY I GRZYWNY — PRACA. Na ostatniej Radzie Ministrów rozpatrywano — jak wiadomo — projekt Rozporządzenia Prezydenta o przymusie pracy w zastępstwie grzywny lub kary aresztu. System ten, wprowadzony oddawna w całym świecie kulturalnym, umożliwia osobom skazanym sądownie na karę grzywny lub aresztu do spłacenia tej kary pracą fizyczną lub nawet umysłową przy robotach publicznych. Wprowadzenie takiej ustawy w Polsce umożliwi sądom ściągać kary w „naturze“. Należy zaznaczyć, że obecny stan rzeczy często rujnuje materjalnie ukaranych lub łamie im życie przez osadzenie w więzieniu.

NOWA NIEZNANA CHOROBA DZIECI? W powiecie święcickim (wojew. pomorskie) oraz w okolicy zachorowało w ostatnich dniach kilkoro dzieci, z których jedno umarło. Choroba objawia się bólem gardła i gorączką. Władze sanitarne zajęły się ustaleniem nowej choroby.

ARESZTOWANIA WŚRÓD MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Polityczna policja lwowska dokonała we Lwowie licznych aresztowań wśród akademickiej młodzieży socjalistycznej, należącej do Stowarzyszenia „Życie“, w którego lokalu przeprowadzono rewizję. Bliższych szczegółów brak.

KRWAWE DYSPUTY POLITYCZNE. W Suwałkach, w mieszkaniu adwokata Stanisława Zaleskiego, w czasie narad miejscowych działaczy politycznych wynikła sprzeczka między gospodarzem, a jego szwagrem Dr Michałem Barszczewskim. Sprzeczka przybrała charakter kłótni, a wkrótce zamieniła się w bójkę, po której przeciwników rozdzielono, umieszczając adw. Zaleskiego w sąsiednim pokoju. W pewnej chwili p. Zaleski dosłyszawszy, że za drzwiami znajduje się Dr Barszczewski, strzelił doń trzykrotnie przez drzwi, raniąc szwagra w głowę. Jak się okazało, adw. Zaleski oddawna cierpiał na lekki rozstrój nerwowy i obecnie znajduje się już w domu zdrowia. Obaj poważnieni szwagrowie należą do Obozu Wielkiej Polski.

BANKRUCTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA WARSZAWSKIEGO. Znany przemysłowiec warszawski Franciszek Baytel, którego ofiarność od lat kilkunastu jest znana powszechnie został doszczętnie zrujnowany i zlicytowany, nie mogąc podołać w zapłaceniu olbrzymich nałożonych na niego podatków i danin państwowych.

WIELKA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Onegdaj do Pociągu Poznań—Warszawa wsiadł w Łodzi znany kupiec, Efraim Berner, który wiózł przeszło 15 tys. zł w skórzanej teczce. Gdy między Żyrardowem i Warszawą na chwilę zdrzemnął się, skorzystał z tego nieznany sprawca, który skradł teczkę z pieniędzmi i zniknął. Kiedy po przyjeździe do Warszawy na wszczęty przez poszkodowanego alarm wdrożono natychmiast dochodzenie, sprawcy kradzieży ująć oczywiście już nie zdołano. Prawdopodobnie wysiadł on na jednej z podmiejskich stacyj.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 7 lutego

Kraków (566 m) 12 Komunikaty: 15—15'20 Komunikaty gospodarcze. 16'40—17'05 Odczyt pt. „O ualogowych zatruciach“, wygł. Prof. Dr L. Wachholz. 17'20—17'45 Odczyt pt. „Otwarcie cyklu wykładów pedagogicznych“ — Pogadanka dla rodziców i wychowawców — wygł. Kur. Dr T. Kupczyński. 17'45—17'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'30—22 Opera Gounoda „Faust“ (z Katowic). 22—22'30 PAT 22'30—23'30 Muz. tan. z „Pavillon“.

Warszawa (1111 m) 12'15 i 16'25 Komunikaty. 17'45 Koncert. 20'30 Muz. taneczna. 22—22'30 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 13, 14 Giełda. 17'45 Koncert z Warszawy. 20'30—22 Koncert muz. francuskiej (m. in. O. Franck).

Katowice (422 m) 17'45—18'55 Koncert z Warszawy. 19'30—22 „Faust“, op. Gounoda. 22'30 Muz. tan.

Wilno (435 m) 17'45 i 20'30 Koncerty z Warszawy.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16 Koncerty. 20 „Traviata“ op. Werdiego.

Berlin (483.9 m) 20'30 Koncert walców.

Lipsk (365.8 m) 16'30—18, 20 i 22'15 Koncerty.

Stuttgart (379.7 m) 20 Opery komiczne.

Monachjum (535.7 m) 16, 18'45 i 21'30 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13, 18 i 20'15 Koncerty.

Praga (348.9 m) 17'30, 19'50, 22'20 Koncerty.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 16 b. m. wysyłkę naszego pisma

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci mojej ukochanej Matki, błp. Scheindli Schinaglowej, nieśli mi wyrazy współczucia, w szczególności Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej, Centrali Keren Kajemeth Leisrael w Krakowie, Komitetowi lokalnemu Org. Sjonistycznej i Wydziałowi szkoły „Safa-Berura“ w Tarnowie, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. 343 x Leopold Schinagel.

Z kahału krakowskiego

Zakończenie ogólnej dyskusji budżetowej.

Na ostatniem posiedzeniu kahału wygłosił prezes Dr Landau dłuższe przemówienie, które można nazwać łabędzią pieśnią ustępującej Rady.

Rada czuje się, zdaniem jej prezesa, jeszcze bardzo młodą i dlatego gniewa się na tych wszystkich, którzy jej zarzucają uwiąd starczy. Dowodem „młodości“ mają być jej dzieła, a więc kasa pożyczkowa dla drobnych kupców i rzemieślników, rozbudowa szpitala, kupno aparatu Roentgena, uporządkowanie stosunków w rzeźni, przebudowanie łaźni i nowy cmentarz. Wprawdzie na polu kulturalnem nie wiele zdziałano, ale mimo to nie ma ani jednej instytucji żydowskiej, którą by się kahał nie opiekował. Wszyscy wiemy, jak się kahał interesował żydowskim teatrem w Krakowie, ale nie zmniejsza to wcale optymizmu p. Dr Landaua, gorącego obrońcy nadzwyczajnego i inwestycyjnego budżetu kahału. Ten inwestycyjny budżet ma być przeznaczony na budowę tanich domów i przejęcie funkcyj rozmaitych instytucyj dobroczynych. Wprawdzie są tacy którzy zarzucają ustępującemu kahałowi „wyborczą“ gorączkę inwestycyjną, ale źli ludzie lubią krytykować.

Po mowie prezesa przyjęto wniosek radcy Dr Oberländera, by wyrazić p. prezesowi wotum ufności i przejść do szczegółowej dyskusji budżetowej.

Na wniosek radcy Deutschera uchwalono odroczyć dyskusję szczegółową, by załatwić nagłe, a bieżące sprawy. I tak zatwierdzono p. Dr Jana Landaua jako dyrektora szpitala żydowskiego. Uchwalono na razie przedłużyć kontrakt z dotychczasowym dzierżawcą łaźni przy ul. Szerokiej, by potem, gdy budżet inwestycyjny stanie się realny, t. j. po uzyskaniu wielkiej pożyczki, rozpisać konkurs.

Wybrano do komisji paschalnej dotychczasowych jej członków.

Na tem zakończyło się posiedzenie jawne.

Podziękowanie.

W związku z zabawą, urządzoną w dniu 7 stycznia b. r. w Starym Teatrze na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd., Dietlowska l. 64, wyrażamy serdeczne podziękowanie P. T. Firmie „Philips“ za wypożyczenie lampek świetlnych, Inż. R. Popperowi za instalacje elektryczne, oraz Sz. Firmie „Optima“ za cukry i bombonjery.

207 Wydział.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 08	Luty 7 Wtorek 16 Szwat 5688	Zachód słońca 16 m. 32

Awanse oficerów rezerwy

W sferach wojskowych rozpatrywany jest projekt awansów oficerów rezerwy, którzy od czasu demobilizacji w r. 1921 nie awansowali. Nowa pragmatyka oficerska, która obecnie jest w opracowaniu, określa warunki, na jakich oficerowie rezerwy do kapitana włącznie będą mogli uzyskać stopień wyższy w czasie pokoju. Podporucznikowie rezerwy z odpowiedniemi kwalifikacjami awansować będą na poruczników po odbyciu dwóch ćwiczeń, porucznicy zaś, chcąc zostać kapitanami rezerwy, będą musieli prócz tych ćwiczeń złożyć jeszcze specjalny egzamin.

— WALNE ZGROMADZENIE ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH odbędzie się dziś we wtorek 7 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek gł. 29, I p.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 8 bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: demonstracje chorych i preparatów z kliniki ginekologicznej i zakładu anatomji patologicznej, oraz odczyt Dra J. Felixa, p. t. „O epituberkulozie".

— KURS NAUKI O STYLACH DLA STOLARZY w Muzeum Przemysłowem rozpocznie się dnia 12 bm. Wykłady ilustrowane obrazami świetlnemi odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 10 przedpołudniem. Kurs trwać będzie 3 miesiące. Zgłoszenia w kancelarji Muzeum ul. Smoleńska 9, od 8—2giej.

— KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na targi w ub. tygodniu spędzono buhaji 202, wołów 58, krów 161, jałówek 127, cieląt 480, owiec 2, nierogacizny 1107, razem 2137 zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 1.05—2.72 zł, woły od 1.09—1.72 zł, krowy od 75 gr. do 1.65 zł., jałownik od 1.12—1.72 zł, cielęta od 1.69—2.40 zł. nierogaciznę od 1.38—2.30 zł. Bitej wagi: nierogaciznę od 2.30—3 zł. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1869 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 59, na eksport zagranicę (do Wiednia) nierogacizny 206 sztuk. Podaż średnia, popyt silny. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

— OFIARA ŚLIZGAWICY. Zbigniew Borkowski student pośliznął się na trotoarze w ul. Bocznej tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Borkowskiego do szpitala.

— JAK MOŻNA „TANIM KOSZTEM" NABYĆ FUTRO? Andrzej Koczoł krawiec zam. przy Rynku Kleparskim l. 17 zgłosił do policji, że dnia 5 bm. zgłosił się u niego nieznany mu bliżej mężczyzna w celu zakupienia futra. Mężczyzna ten zgodziwszy futro kazał sobie odnieść je do hotelu „Grand". Ponieważ mężczyzna ten poprzednio był już kilka razy w celu kupienia futra, więc Koczoł nie przeczuwając podstępu, odesłał futro chłopcem do hotelu „Grand". Tam mężczyzna ów odebrał futro i kazał sobie przynieść przez chłopca jeszcze drugi kołnierz. Po odejściu chłopca mężczyzna ulotnił się z hotelu, pozostawiając swą walizkę z mało wartościową garderobą.

— NA GORĄCYM UCZYNKU. Ubiegłej nocy o godz. 4-tej patrolujący posterunkowy zauważył, że 4 osobników włamało się przez wyłamanie krat do składu worków Kalmana Birnbauma przy ul. Starowiślnej l. 91, skąd wynosili worki. Posterunkowy przytrzymał Karola Stalfińskiego (lat 20) bez zajęcia i zamieszkania oraz Stanisława Jędraszczyka (lat 19), zaś dwaj dalsi złodzieje zdołali zbiec. Sprawcy wynieśli już 8 worków, które składali na placu przy III. moście, przygotowując je do zabrania.

— ZAMIAST KWIATÓW na grób blp. Dra Juna Landaua składają na rzecz Zakładu Wych. Sierót, Dietlowska l. 64, Dr Filipowie Landauowie 30 zł. 207

Z okazji zaręczyn p. Heli Katzównej z p. Józefem Mellerem serdecznie gratuluje i dużo szczęścia życzy

Leon Margulies

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ (w Krakowskim Teatrze Żydowskim). Dziś we wtorek po raz piąty i przedostatni Lidja Potocka w swej popisowej kreacji w sztuce p. t. „Lekkomyślna dziewczyna" — Sensacja teatru „Komedji" w Paryżu.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 7-my „Mamusia" z pp. Wernicz i Barwińską w rolach głównych. Świetna ta sztuka z powodu wyjazdu p. Barwińskiej na urlop będzie musiała niebawem zejść z afisza. Jutro po raz 9-ty „Zielony frak" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. „Próby z „Damy Kameljowej" pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Komedja Dumasa otrzymuje całkiem nową wystawę dekoracyjną, nad przygotowaniem której pracuje p. Fedkowicz oraz stylowe kostjumy epoki, skopiowane wiernie ze współczesnych żurnali. Rolę tytułową wykona p. Starska. Premjera w sobotę.

— „W KRAINIE KARZEŁKÓW", to nowa komedjo-bajka, która w „Bagateli" zachwyci dzieci, młodzież i starszych swą przebogatą wystawą i nadzwyczajnem wykonaniem. Sensacją będzie współudział 7 karzełków. Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela" codziennie od godziny 5-tej popołudniu.

— AKADEMJA GONCOURTÓW WYDAJE LISTY ZOLI. Akademja Goncourtów ulękła się procesu spadkobierców Zoli i oświadczyła gotowość wydania im listów Zoli.

— WIELCY PISARZE W OBRONIE HATVANY'EGO. Premjer węgierski Bethlen otrzymał telegram od prof. Einsteina, Gerharda Hauptmanna, Maksa Reinhardta, Tomasza i Henryka Mannów, Sinclaira Lewisa, Stefana Zweiga, Franciszka Werfla i innych z prośbą o uwolnienie „wielkiego pisarza węgierskiego Hatvany'ego, którego książka „Kraj broczący tysiącem ran" zdobyła sympatję całego świata dla Węgier. Czy ten apel coś pomoże?

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Wtorek: „Lidja Potocka w sztuce pt. „Lekkomyślna dziewczyna".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Kiedy wrócisz?"
Środa: „Mamusia".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Białe fartuszki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Braterstwo krwi".
CORSO: „Noc zemsty".
SZTUKA: „Panama"
UCIECHA i WANDA: „Ziemia obiecana".
WARSZAWA: „Moskwa—Lwów" (Zdobywca serc).

— GIMNASTYKA DLA PAŃ SEKCJI LEKKOATL. K. S. JUTRZENKA odbywa się w sali gimnastycznej szkoły przy ul. Zielonej 27 w środy od 6—8 i soboty od 5—7, pod kierownictwem p. W. Florkiewicza. Tamże przyjmuje się wpisy na gimnastykę.

— JUTRZENKA—WISŁA. Spotkanie drużyn hockeyowych powyższych klubów odbędzie się we środę 8 bm. w parku krakowskim o godz. 2 pop. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż tak Jutrzenka ostatniem swem zwycięstwem nad pogromcą Cracovi i Sokołem w stosunku 6:3, jak i Wisła swem zwycięstwem nad Cracovią 2:1 dowiodły swej dobrej formy.

— POŻAR. Wczoraj wieczorem wezwano straż pożarną na ul. Marka l. 7, gdzie zapalił się główny złącz elektryczny. Ogień ugaszono.

Z SALI SĄDOWEJ

Z PROCESU O NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEJ D. O. K.

Całą rozprawę wczorajszą w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich zajęło dalsze przesłuchanie drugiego oskarżonego por. Lejczaka, który udzielał szczegółowych wyjaśnień odnośnie do kilkudziesięciu zarzuconych mu faktów sprzeniewierzeń. Por. Lejczak w dalszym ciągu wypiera się stanowczo winy, przyczem zeznaje nowe szczegóły, nie podane podczas śledztwa, a obciążające kilku oficerów, których wezwano do rozprawy jako świadków. Przesłuchanie por. Lejczaka ma przebieg bardzo drobiazgowy i żmudny, gdyż polega na kontrolowaniu całej masy kwitów i pozycyj w księgach. Przesłuchanie tego oskarżonego zajmie przypuszczalnie także całą rozprawę wtorkową.

OSZUKAŃCZE MACHINACJE ROPSKICH PRZED SĄDEM

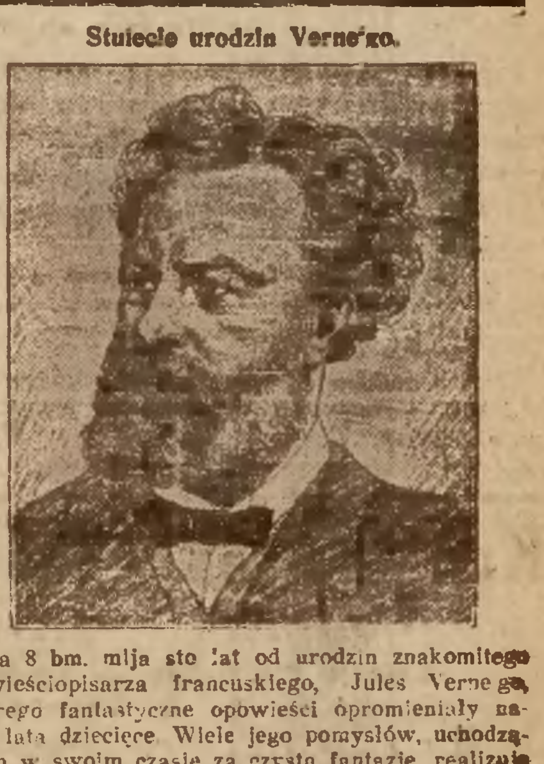
Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przeciw Władysławowi i Józefowi Ropskim, oskarżonym o zbrodnie sprzeniewierzenia i oszustwa, przesłuchał trybunał 11 świadków, poszkodowanych przez oskarżonych na różne kwoty. Poszkodowani ci zeznali zgodnie, że ulegając namowom Wł. Ropskiego lokowali u niego gotówkę, przyczem odbierali od niego przyrzeczenie, że wypłacać im będzie wysokie odsetki, wynoszące 10 do 15 procent miesięcznie. Z początku otrzymywali niektórzy procenta, jednak przeważnie kapitału nie odzyskali. Świadkowie naogół obciążają głównie Władysława Ropskiego twierdząc, że syn jego odgrywał przy interesach pieniężnych tylko pomocniczą rolę.

Do przesłuchania pozostaje jeszcze ponad 40 świadków dowodowych. Rozprawa przypuszczalnie nie skończy się w bież. tygodniu.

Proces Alfreda Kerra i Karola Kraussa

W Charlottenburgu w Berlinie rozpoczął się onegdaj proces wdrożony przez znanego pisarza i wydawcę „Fackel" Karola Kraussa przeciw słynnemu literatowi i krytykowi niemieckiemu Alfredowi Kerrowi o obrazę honoru. Równocześnie zaskarżył Alfred Kerr Karola Kraussa także o obrazę honoru. Alfreda Kerra zastępuje były pruski minister Wolfgang Heine, a Kraussa dr. Fränkel. Odczytano na rozprawie szereg artykułów, sięgających jeszcze temu 25 lat wstecz. Zaproponowano ugodę, a mianowicie każda partja miała cofnąć swoją skargę, atoli zastępca Kraussa, dr. Fränkel zastrzegł sobie trzy tygodnie celem porozumienia się ze swoim klientem.

Stulecie urodzin Verne'go.



Dnia 8 bm. mija sto lat od urodzin znakomitego powieściopisarza francuskiego, Jules Verne'go, którego fantastyczne opowieści opromieniały nasze lata dziecięce. Wiele jego pomysłów, uchodzących w swoim czasie za czystą fantazję, realizuje zwolna dzisiejsza nauka i technika.

Kryzys komunistycznego ruchu „pionierskiego"

Komuniści już zawsze przypisywali bardzo doniosłe znaczenie sprawie wychowania młodzieży w duchu komunistycznym. Po ujęciu rządów w swe ręce, komuniści niezwłocznie przystąpili do organizowania młodzieży, tworząc t. zw. „Komsomol" (Związek młodzieży komunistycznej) i organizację pionierów dla dzieci.

Organizacja pionierów, zrzeszająca w swych szeregach „dzieci-komunistów", liczy w chwili obecnej około 1,600.000 członków. Wdowa po Leninie, N. Krupskaja, instytucję tę scharakteryzowała w następujący sposób: „Pionier-stwarza nowe stosunki w rodzinie, agituje przeciwko przesądom religijnym, kształci rodziców..."

Jednocześnie jednak stwierdza Krupskaja stały wzrost kryzysu w organizacjach pionierów rosyjskich. Rozwój organizacji tych w pierwszych latach istnienia przypisać należy temu, że „dzieci zachwycała okazałość zewnętrzna ruchu pionierskiego: krawaty, pieśni, bęben, marsze itp."

Obecnie jednak ta okazałość zewnętrzna stała się dla dzieci czemś zupełnie codziennem i straciła dla nich cały swój pierwotny urok. Strona zaś ideologiczna ruchu pionierskiego interesuje zaledwie pewną część starszych pionierów, gdyż u dzieci młodszych nie może być oczywiście mowy o jakimkolwiek zrozumieniu idei. Ujemnie na rozwój ruchu pionierskiego wpływa i ta okoliczność, że instruktorzy, nie uświadamiając sobie widocznie poziomu umysłowego dzieci, zanudzają je systematycznie suchymi wykładami politycznymi itp.

Kryzys ruchu pionierskiego skłonił kierowników tego ruchu do zwołania konferencji działaczy pionierskich przy centralnym komitecie wykonawczym partji komunistycznej, która to konferencja w tych dniach odbyła się w Moskwie. Obrady konferencji były bardzo ożywione, przyczem największe stosunkowo zainteresowanie wywołała polemika nad zagadnieniem: „czy z dzieci można robić młodych starców, czy można w organizacji pionierów stosować te same metody, co w oorganizacjach ludzi dojrzałych?"

N. Krupskaja wypowiedziała się przeciwko tej zasadzie, wychodząc przytem z założenia, że dzieci nie wolno przeładowywać nieodpowiednią dla nich pracą. Innego natomiast zdania był naczelnik „Organizacji młodzieży komunistycznej" (Komsomołu), Grigorjew, który twierdził, że nie należy „organizacji pionierskiej zamykać w wąskich granicach interesów dziecięcych", gdyż „dziecko związane jest subtelnemi nićmi z interesami społeczno-politycznemi otaczającego środowiska". W sposób bardzo ciekawy scharakteryzował Grigorjew zadania organizacyj pionierskich. Charakterystykę tę streściły moskiewskie „Izwiestja" w sposób następujący: „Organizacje pionierskie powinny wpajać w dzieci nienawiść do klasowych wrogów proletarjatu, aktywność społeczną, inicjatywę, powinny wychowywać przyszłych bolszewików proletarjatu, — oto zadanie zasadnicze".

W wyniku konferencji naczelników związków pionierskich postanowiono zreformować system i treść działalności hufców pionierskich i podjąć akcję w kierunku usamodzielnienia dzieci. Konferencja przyjęła ponadto szereg decyzyj natury technicznej, które zapewnić mają ruchowi pionierskiemu pomyślniejszy, niż dotychczas, rozwój. (Ceps)

Rokowania polsko-litewskie rozpoczną się 25 bm. w Kopenhadze?

Berlin. 6. 2. PAT. „Vossische Zg." w depeszy z Kowna donosi, że na podstawie informacji z miarodajnej strony litewskiej rokowania polsko-litewskie w sprawie wznowienia normalnych stosunków między obu krajami rozpocząć się mają 25 lutego w Kopenhadze. W związku z tem, dziennik stwierdza, że ta nagła zmiana w taktyce rządu kowieńskiego wywołać miała w opinji litewskiej tem większe zdumienie, że Litwa właśnie była tą stroną, która dotychczas wszelkiemi sposobami dążyła do odroczenia rokowań z Polską.

Czarny piątek na giełdzie paryskiej

Katastrofalna zniżka papierów pod wpływem oświadczenia Poincarego.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 6. 2. (D) W związku z oświadczeniem Poincarego w Izbie, że ustawowa stabilizacja franka nie nastąpi przed wyborami i że rząd rozważa obecnie możliwość dalszej rewaloryzacji franka, którą uważa zak orzystną, — doszło w piątek na giełdzie paryskiej do niebywałej baissy. Kursy akcyj bankowych i przemysłowych, wyśrubowane przez spekulację do fantastycznej wysokości spadły o 100—200 punktów. Dopiero pod koniec giełdy nastąpiła lekka poprawa pod wpływem zamówień zagranicy, niepoinformowanje o oświadczeniu Poincarego.

Prez. Doumergue o pomyślnej sytuacji finansowej Francji

Paryż. 6. 2. (PAT) W czasie bankietu wydanego przez stowarzyszenie dziennikarzy republikańskich prezydent republiki Doumergue, jako przewodniczący bankietu wygłosił przemówienie, w którem podkreślił trwałość sytuacji finansowej Francji, osiągniętej dzięki energicznym i śmiałym wysiłkom. Sytuacja ta wzbudza jak największe zaufanie wewnątrz i nazewnątrz kraju i zapowiada wielką pomyślność pod warunkiem trwania pokoju w kraju i poza jego granicami, nad czem Francja pracuje z całym zapałem.

Kongres faszystów czeskich rozwiązany przez policję

Owacje dla Gajdy. — Nieporządki w faszystowskiej kasie. Napaść na Masaryka.

Praga. 6. 2. PAT. Przez cały wczorajszy dzień odbywał się kongres faszystów czechosłowackich. Sala udekorowana była biało-czerwonemi dekoracjami. Na estradzie siedziało wielkie popiersie przedstawiające generała Gajdę. Porządek na sali utrzymywały roty faszystowskie ubrane w mundury. Obrady prowadził osobiście Gajda. Gdy Gajda wszedł na salę, zebrani powstali celem odśpiewania hymnu „Gde domov moj". Dwaj policyjni urzędnicy obecni na sali nie ruszyli się z miejsca, wówczas podeszła ku nim umundurowana faszystka i wzywała ich do powstania. Policyjni urzędnicy udawali jednak, że nie rozumieją i siedzieli. W przemowieniach sprawozdawczych potępiono wszystkie stronnictwa, jako zdradzające idee narodowe. Podczas sprawozdania kasowego zaznaczono że nie nadaje się ono do publicznego ogłoszenia. Wedle krążących pogłosek miano wykryć nieporządki w kasie gminy faszystowskiej na około 700 tys. K. cz. W końcu podczas przemówienia niezwykle agresywnego, które wygłosił delegat z Budziejowic atakując osobę prezydenta Masaryka zgromadzenie zostało rozwiązane przez policję wśród nieopisanego tumultu i gwałtownego protestu ze strony uczestników kongresu.

* * *

Ołomuniec. 6. 2. PAT. Zostało tu założone nowe stronnictwo faszystowskie, które nie uznaje dyktatury Gajdy i poddało się władzy wybranego przez siebie dyrektorjatu, złożonego z czterech członków.

Podpisanie traktatu rozjemczego

między Francją a St. Zjednoczonemi

Waszyngton. 6. 2. PAT. Dziś o godz. 11 z rana podsekertarz stanu Olds oraz ambasador Francji Claudel podpisali traktat rozjemczy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi.

Wielki wiec sufrażystek angielskich

Londyn. 6. 2. (PAT) Organizacje sufrażystek angielskich, które przed 15 laty zaczęły walkę czynną o prawa wyborcze kobiet, odbyły wczoraj wielki wiec, poświęcony nowemu projektowi ustawy o przyznaniu kobietom, które ukończyły lat 21, czynnego prawa wyborczego. Jednocześnie wiec miał na celu upamiętnienie 10-lecia przyznania kobietom od lat 30 czynnego prawa wyborczego. W wiecu wzięły udział jako przewodniczące wszystkie te sufrażystki, które, jak miss Sylvia Pankhurst, pani Pethick Lawrence, pani Hew Martyn, odsiadywały w swoim czasie więzienie z powodu gwałtownych wystąpień agitacyjnych i za zakłócenie spokoju publicznego.

Nowy ambasador sowiecki przybył do Rzymu

Rzym. 6. 2. PAT. Przybył tu nowy ambasador Rosji Sowieckiej Kurski. Na dworcu powitał go personal ambasady rosyjskiej oraz kilku urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Aresztowania wśród komunistów na Łotwie

Ryga. 6. 2. PAT. W Libawie wykryto ośrodek komunistyczny w związku z czem aresztowano szereg osób. Stronnictwo komunistyczne jest bowiem na Łotwie nielegalne. Dokumenty, jakie wpadły przytem w ręce policji dopomogły do wykrycia komunistycznego ośrodka w stolicy, gdzie również dokonano aresztowań około 25 osób.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pogłoski o zamordowaniu prezydenta Portugalji

W kraju wybuchła rewolucja?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6. 2. (D). We Wiedniu, Paryżu i Rzymie krążyły dziś pogłoski, że prezydent Portugalji Carmona został dziś o godzinie 10 rano zamordowany w Lizbonie na głównej ulicy.

Zamordowanie prezydenta miało dać w całym kraju hasło do krwawej rewolucji.

Szczegółów brak narazie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 6. 2, 1928. Sytuacja na rynku efektów i walut na ogół utrzymana.

Akcje: Bank Polski 161.75, Przemysłowy 105, Ziemski kred. 0.05, Tohan 13.75, 13.85, Pharma 7.25, Zieleniewski 162, Trzebinia 0.50, 0.51, Siersza górnicza 13.75, 13.80, Azot 6.75, Elektrownia 52.50, Krakus 0.28, Chodorów 154, Chybie 5.65, Piasecki 16, 16.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem silniejszego zainteresowania większą ilością papierów i przy nastroju nieco mocniejszym. Znaczniejszych obrotów dokonano Tohanem, Bankiem Przemysłowym, Sierszą górniczą, Chybiem i Piaseckim. Zyskały na kursie papiery Tohan, Bank Polski i Piasecki. Słabiej nieco notowano Żelazo, Elektrownię i Krakus. Ruch na ogół był żywszy, a obroty większe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Jaworzno 21, w nieco większych obrotach. Len 0.18, Lokomotywy 90, Ćmielów 0.27, Bank Śląski 1, Dolarówkę 64.50—65.50, mocniej przy małej ilości towaru.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy słabem zainteresowaniu. W Krakowie dolar got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na Nowy Jork 8.88

Giełda warszawska

Warszawa, 6. 2 PAT Akcje: Bank handl. 123, Bank Polski 162.50, Bank zachodni 33.50, Bank zarobkowy 92, Cukier 72, Węgiel 98, 98.50, Lilpop 40.50, 40, Modrzejów 43, 43.50, Ostrowiec 83, 83.50, Focisk 11, Ortwein 12.75, Starachowice 60.50, 61, Zawiercie 30.50, 30. Borkowscy 18, Dolarówka 64.25, 66, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102, 102.25, 5 proc. kolejowa 60.50, 61, 6 proc. dolarowa 85.25, 85, 8 proc. listy zastawne 93.

* * *

Waluty: Belgja 124.17, 124.48, 123.86, Londyn 43.43 i jedna czwarta, 43.54, 43.325, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.02 i trzy czwarte, 35.11.5, 34.94, Praga 26.415, 26.48, 26.35. Szwajcarja 171.55. 171.98, 171.12, Włochy 47.19, 47.31, 47.07, Berlin 212.70, 212.65.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 6 bm. żyto 38—39, pszenica 44 i pół do 45 i pół, jęczmień przemiałowy 33—35, jęczmień browarowy 39 i pół do 41. owies 32 i pół do 34 i pół, mąka żytnia 70 proc. 54 i jedna czwarta, mąka żytnia 65 proc. 55 i jedna czwarta, mąka pszenna 65 proc. 64 i pół do 68 i pół, otręby żytnie 26 i pół do 27 i pół, otręby pszenne 26—27. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 6. 2 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.46, Berlin 169.07, Bruksela 98.70, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.32 i trzy czwarte, Londyn 34.54, Medjolan 37.48, Nowy Jork 708.75, Paryż 27.83 i pół, Praga 21, Warszawa 79.46 i pół do 79.74 i pół, Zurych 136.32, Amerykańskie 705.25. Niemieckie 168.85, Angielskie 34.48. Węgierskie 123.98, Szwajcarskie 136.

* * *

Papiery wartościowe: Austr. kor. 0.494, Dunaj Sava Adria 87.90, Tureckie 46.40, Bankverein 0.10, Bodenkredit 127, Kreditanstalt 64 i trzy czwarte, Anglobank 27, Kompas 0.98. Landerbank 24 i trzy czwarte, Merkury 27.65, Północna 10.40, Czerniowce 59 i jedna czwarta, Austr Koleje 27 i pół, Południowa 13.9, Goleszów 126, Alpiny 42.05, Krupp 13.56, Poldihütte 151 i trzy czwarte, Rima 135.6, Siersza 10.45, Silesia 0.24, Zieleniewski 16.2, Apollo 194 i jedna czwarta. Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 75 i pół, Nafta 36.1.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 2 PAT. Paryż 20.41 i siedem ósmych. Londyn 25.32 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.40, Włochy 27.49, Hiszpanja 88.50. Holandja 209.37.5, Berlin 124, Wiedeń 73.25. Sztokholm 139.55, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74.5. Praga 15.41. Warszawa 58.20, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13.5. Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63.5, Bukareszt 3.18.5, Helsingfors 13.11.

Sir Alfred Mond stwierdza rozwój pracy palestyńskiej

Jerozolima, ŻAT. W rozmowie z przedstawicielami prasy w Jerozolimie sir Alfred Mond oświadczył, że właściwie niema obecnie kryzysu w Palestynie. Bezrobocie zmniejsza się, rolnictwo, produkcja wina i pomarańczy wskazuje znaczne postępy. Liczba fabryk i robotników zatrudnionych w nich jest prawie ta sama, co w roku 1925.

Rozwój Palestyny, powiedział sir Mond, nie możliwy jest bez odpowiedniego portu i zmodernizowanych środków transportowych. Plany budowy portu w Hajfie i rozbudowy okolicy zatoki chajfejskiej dadzą Palestynie niezbędne warunki dla szybkiego rozwoju.

Sir Alfred Mond wypowiedział się przeciwko filantropijnemu systemowi pracy palestyńskiej, który jego zdaniem jest rezultatem braku zaufania ze strony kapitalistów żydowskich dla rozwoju Palestyny. Praca ta, zaznaczył sir Mond, musi się opierać na podstawie komercyjnej, aby przyciągnąć jaknajwięcej kapitałów do kraju, gdze one mogą przynieść takie same zyski, jak gdzieindziej.

W sprawie koncesji Morza Martwego sir Mond oświadczył, że osobiście nie jest zainteresowany w tem przedsięwzięciu, lecz uznaje doniosłość tego planu jak również sprawy przeprowadzenia kanału naftowego z Mossulu do Hajfy. O ile plany te będą urzeczywistnione, przyszłość Palestyny będzie zapewniona.

W końcu sir Alfred Mond dodał, że główne zadanie jego polega na zbadaniu sytuacji ekonomicznej w Palestynie oraz przygotowania w charakterze prezesa bezpartyjnej komisji „Jewish Agency" odnośnego sprawozdania o warunkach ekonomicznych w Palestynie. Sprawozdanie komisji ekspertów, powiedział sir Mond wyjaśni wszystkie możliwości rozwojowe Palestyny i gdy to sprawozdanie będzie wykończone, pociągnie ono za sobą znaczne polepszenie w sprawie popierania pracy palestyńskiej.

Prace Monda w Palestynie

Jerosolima. (ŻAT.). Znany angielski mąż stanu i sjonista Sir Alfred Mond, który przybył obecnie do Palestyny, zamierza odbyć podróż po całym kraju. Sir Alfred Mond podróżować będzie w towarzystwie małżonki i córki oraz słynnego botanika angielskiego Sira Fredericka Keeble. Sir Keeble interesuje się specjalnie eksperymentalną stacją rolniczą organizacji sjonistycznej. Sir Alfred Mond zamierza bliżej zaznajomić się z ogólną sytuacją w Palestynie w związku z pracami zjednoczonej palestyńskiej komisji dla pomiarów gruntowych, której jest członkiem. M. in. Sir Alfred Mond zapozna się z postępami prac towarzystwa „Palestine Electric Corporation", gdzie jest członkiem dyrekcji. Po kilku dniach Sir A. Mond uda się do Bagdadu, skąd powróci do Palestyny celem kontynuowania swojej pracy. Sir A. Mond złoży również sprawozdanie komisji „Jewish Agency", której jest członkiem.

Sir Mond kupuje akcje plantacyj pomarańczowych im. prof. Weizmanna

Jerozolima, 6 2. ŻAT, Sir Alfred Mond, który bawi tutaj od szeregu dni, zakupił za sumę 10,000 funtów akcyj towarzystwa plantacji pomarańczowej „Gan Chaim". Towarzystwo to zostało powołane do życia przez sjonistów angielskich i amerykańskich, celem założenia plantacji dla uczczenia prof. Chaima Weizmanna.

„Sowiecka katorga jest stokroć gorsza od carskiej"

Krzyk rozpaczy sjonisty — skazańca.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa. 6. 2. (D) Niedawno popełnił samobójstwo wybitny sjonista rosyjski Hersz Lizoner, który został przez władze sowieckie zesłany do Narymskiego kraju. Obecnie w Moskwie rozpowszechniany jest w odbitkach hektografowanych ostatni list samobójcy do przyjaciół. W liście tym Lizoner, między innemi, pisze: **„Sowiecka katorga jest stokroć gorsza od carskiej. O takich męczarniach, jakie przeżywają sowieccy skazańcy, świat nigdy nie słyszał i nie czytał".**

Titulescu o rumuńskiej polityce zagranicznej

Wiedeń, 6 2. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Titulescu zapewnił wczooraj w Paryżu dziennikarzy angielskich, iż stwierdził, że Włochy zamierzają uprawiać politykę pokojową w ramach istniejących traktatów. Rumunja jako sojuszniczka Francji i Jugosławji jest interesowaną wszystkiemi zajściami, któreby mogły doprowadzić do ententy między Włochami, Francją a Jugosławją. Rumunja zamierza uprawiać swoją politykę pokojową z Anglją, Włochami i Francją jakoteż z państwami Małej Ententy. Minister przypisuje największą wagę dobrym stosunkom ze swoimi dawnymi wrogami pod warunkiem, że traktaty pokojowe będą lojalnie przeprowadzane. Titulescu podkreśla następnie, że rumuńska nota w sprawie przemytnictwa broni do Węgier nie została zmieniona na życzenie Włoch, lecz że tekst jej pokrywa się z propozycją Benesza. Nota została podpisana przez Titulescu jeszcze przed rozpoczęciem podróży po Europie. Na odnośne zapytanie oświadczył Titulescu, że opinja publiczna Rumunji nie zgadza się z tonem noty i że jego koledzy bukareszteńscy zwrócili mu uwagę na to, że jeżeli to zniechęcenie nie da się rychło zażegnać będzie musiał przerwać swą podróż i wrócić do Bukaresztu.

WESOŁY KĄCIK

Pewien jegomość miał niedźwiedzia tak oswojonego, że wybierając się w podróż zabrał go ze sobą do sleepingu

W nocy budzi się i z przerażeniem spostrzega, że niedźwiedzia niema w przedziale. Wybiega na korytarz, szuka bez skutku, wreszcie z coupe, do którego wieczorem jak widział, wchodziła młoda osoba — dochodzi go głos dyszący.

„Dobrze, dobrze..., ale niech pan zdejmie futro".

* * *

Na drzwiach dyskretnej ubikacji na dworcu w Nasielsku wisi tablica. Klucz u portjera.

Pod tem dopisał ktoś:

W nagłych wypadkach należy zwrócić się wprost do Dyrekcji Kolei w Warszawie.

* *

Rodzina Łąkopolańskich przeszła hurtem na chrystjanizm.

Następnego dnia Zbyszek Łąkopolański zbił okrutnie w klasie kolegę swego Morysia Przepiórkę.

Nauczyciel strofuje go.

„Dlaczego go tak pobiłeś?"

„Bo on jest Żyd!"

„No więc co?"

„A oni — Żydzi umęczyli Pana Jezusa".

„Ale to było dawno — prawie przed dwoma tysiącami lat".

„Ja się dopiero wczoraj o tem dowiedziałem".

(„Cyrulik Warszawski")

DROBNE OGŁOSZENIA

BUCHALTERKA rutynowana ze znajomością stenografji polskiej i języka angielskiego, dotychczas zajęta w poważnem przedsiębiorstwie budowlanem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Wolna sobota“ do Adm. „N. Dziennika“. 205 g

LEKARZ-DENTYSTA Dr. Lantner, Tarnów, Plac Katedralny 7, poszukuje od 15 lutego technika. Reflektuje na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków do dnia 12 lutego b. r. 346 x

ZAWODOWA pielęgniarka pielęgnuje chorych i położnice. Łaskawe zgłoszenia: Skawińska 11, I. piętro. 204 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów: Franciszek Wróbel, z Baryczka, ur. w roku 1893. 348 g

HERSCH Nuchim Günzberg, ur. w Lisku 1897 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 172 x

Na domy w Berlinie

wyrabiam w przeciągu 8 dni pożyczki na I. i II. hipotekę do wysokości 4-ro krotnego przedwojennego czynszu najmu. 202

Pierwszorzędne polecenia: Jakób Reinhold, Berlin, Neue Friedrichstr. 4.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Przetargi publiczne.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę plomb ołowianych w roku 1928, w ilości około 12.000 kg. do L. IX.—6882/28.

Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1928 r., do godziny 12-tej. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 28 lutego b. r. o godzinie 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można osobiście w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej kwoty zł. 1 za formularze, lub pocztą za nadesłaniem powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

•

Państwowy Zarząd Drogowy w Tarnowie rozpisuje na podstawie rozporządzenia Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie z dnia 26 stycznia 1928, L. IV.—3790 — publiczny przetarg ofertowy na dostawę: 1) 130.89 metrów sześc. krąglaków sosnowych; 2) 66.12 metrów sześc. kantówki sosnowej; 3) 43.95 metrów sześc. brusów sosnowych; 4) 4.900 kg. żelaza do budowy mostu na rzece Białej w Tuchowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 lutego 1928 r. o godzinie 12-tej, w Biurze Państwowego Zarządu Drogowego w Tarnowie, ul. Krakowska L. 17, dokąd należy skierować oferty wraz z wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Wykaz wymiarów i objętości potrzebnego drzewa, wagi żelaza, oraz warunków dostawy wyłożono do publicznego wglądu w biurze powyższego Zarządu, w godzinach urzędowych.

•

Urząd Wojewódzki we Lwowie. Dnia 16 lutego b. r. o godz. 11 zostaną w drodze ustnego przetargu sprzedane następujące maszyny do wyrobu dachówek cementowych, będące w przechowaniu **Spółki „Kordyl i Małopolski“ w Gorlicach:** 1) dwie prasy pojedyncze systemu „Gasparego“ do wyrobu dachówek cementowych i 1.000 sztuk kutych podkładów; 2) dwie prasy pojedyncze wyrobu firmy „Groche“ i 1.000 sztuk podkładów lanych; 3) jedna prasa podwójna wyrobu firmy „Groche“ i 750 sztuk podkładów kutych; 4) jeden aparat do wyrobu gasiorów cementowych systemu Boguckiego.

Sprzedaż przeprowadzi miejscowe Starostwo, które także udzieli interesentom bliższych informacyj.

FRANCUSKIEGO, niemieckiego, hebrajskiego i nauki w zakresie gimnaz. i szkół powsz. (dla ortodoksji specjalną metodą) udziela student filozofji, Józef Blindman, Berka Joselowicza 9. 191 g

„DYWAN“, tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3, poleca: dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich, kilimów. 198 sse

RABKA. Za pożyczkę 500 zł. dam pokój na maj, czerwiec. — Zgłoszenia pod „Rabka“ do Adm. „N. Dziennika“. 201 g

Reklama dźwignią handlu!

ŻELAZO

STENOTYPISTKA rutynowana polsko-niemiecka natychmiast poszukiwana. Pierwszeństwo mają ze znajomością języka francuskiego. Zgłoszenia: skrytka pocztowa Nr 39. 246 x

ŻURNALE zagraniczne wiosenne, damskie, męskie, modniarskie — jakoteż manekiny w wielkim wyborze — poleca: Genendelman Landau, Kraków, Rynek 9, Pasaż Bielaka. 206 g

BUCHALTERA oraz urzędnika młodszego ze znajomością salda konti, poszukuje się. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 98. 200 g

Poważna firma w branży żelaznej
poszukuje podróżującego
samodzielnego inteligentnego handlowca obeznanego z branżą żelazno-metalową. Oferty Warszawa, skrzynka pocztowa 170

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholię, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzienniczę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk**

Najlepsza skóra do obuwia.

Podaję do wiadomości Szanownym Odbiorcom, że wyłączną sprzedaż naszych skór na Województwo krakowskie oddaliśmy firmie

S. BRANDES

Kraków, ul. Dietlowska 73

FABRYKA SKÓR

JULJUSZ SOWADSKI i Ska W KALISZU

Objąwszy wyłączną sprzedaż skór powyższej fabryki, oznajmiam, że otrzymuję takową na składzie we wszelkich ilościach. — Skóry te są szczególnie dobrymi garbnikami i specjalnemi metodami, za granicą praktykowanemi, wyprawiane.— Obuwie z tej skóry jest lekkie i przyjemne w noszeniu. Kto nosi obuwie z tej skóry, ustrzega się przed odciskami. Skóra raz jeden u mnie kupiona będzie najlepszą 344 x reklamą dla mojej firmy.

Z poważaniem:

S. BRANDES, Kraków, Dietlowska L. 73.

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!!



ZNANY I NIEZAWODNY ŚRODEK OD

KASZLU DUSZNOŚCI i CHRYPKI

Ukazała się interesująca publikacja

Dr. Otto Deutsch und I. F. Losinsky

„Das Geschäft mit Russland“

Ein praktischer Wegweiser für die Kaufmannschaft.

Wien 1928
Verlag „Finanznachrichten“, Wien III. Marxergasse 1.
Zamawiać:
Verlagsbuchhandlung, Moritz Perles, Wien 1. Seilergasse 4.

Nc. VI. 570/27

2.

Obwieszczenie.

W myśl § 50 rozp. walor. z 14. V. 1924 Nr. 42 Dzu. wyznacza się audiencję na dzień 1 marca 1928 o g. 10 rano w biurze Nr. 58, celem wyboru kuratora wierzycieli, ewent. mężów zaufania i ich zastępców dla ostatecznego ustalenia miary przerachowania wkładek oszczędności Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, złożonych przed 31. XII. 1922, na którą to audiencję wzywa się interesowanych wierzycieli. 425

Sąd Okręgowy cyw. O. VI.

Kraków, dnia 14 stycznia 1928.

Poszukuje się
wojażera

dobrze wprowadzonego w branży żelaznej dla I-a artykułu. Pierwszorzędne referencje, wyszczególnienie prowadzonych artykułów i rejonu, curriculum vitae, fotografję (do zwrotu) zgłaszać sub: „Zagranica 43“ do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 342 sse

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Beczki żelazne

około 200 sztuk pojemność 600—700 litrów w b. dobrym stanie do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Beczki“ do 347er Biura Stattera, Kraków, Rynek L. 8.

Ziemniaki jadalne oraz siana wagonowo kupię. Zgłoszenia z podaniem cen skierować J. Sissle Berlin - Halensee, Joachim - Friedrichstr. 49. Telefon Pfalzburg 5? 65. 27? x

Wszelkie roboty bieliźniarskie,

jako to bieliznę osobistą męską i damską, bieliznę pościelową, firanki, mereżkowanie, endlowanie etc., wykonuje szybko i starannie po cenach niskich pracownia Ogniska Pracy w Krakowie, Mikołajska 9 II. p. Zamówienia przyjmuje się między g. 11 i 1 przed poł.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

WPISY na wieczorne kursa kroju i szycia codziennej bielizny męskiej i damskiej przyjmuje począwszy od 18 b. m. **Ognisko Pracy, Kraków, Mikołajska 9, w godz. od 11-1**

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana